Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 198. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 28 sierpnia 1930 r.** | **Rok XXIV.**

„Kiepski bigos” premjera Piłsudskiego.

Zamiast wyraźnego programu — znowu łżenie posłów i Sejmu.

„Zatracenie zupełne przyzwoitości jest charakterystyką nowych czasów“.

Nowy prezes rady ministrów marsz. Piłsudski udzielił p. Miedzińskiemu, redaktorowi „Gazety Polskiej“ następującego wywiadu:

— Jaki jest program Pana Marszałka, jako szefa rządu na najbliższy okres czasu?

— Pan, jako poseł, postawił pytanie po poselsku, tj. tak, że

odpowiedzieć na nie nie sposób,

albowiem poseł do sejmu jest stworzony na to, ażeby głupio pytał (Miedziński!?) i głupio mówił. To też, wie Pan, ja osobiście nieraz wątpię o jakiejkolwiek wartości tzw. demokratycznych pojęć, a jeszcze mniej o wartości tzw. parlamentaryzmu, gdyż on prowadzi do musu oszukaństw i do musu życia w świecie oszukańczym. Postaram się jednak odpowiedzieć Panu, chociażby w przybliżeniu.

Każdy z szefów rządu, gdy idzie do pracy, idzie na troski i kłopoty. Musi jednak wybrać te troski i kłopoty, które są główne i niemi się zajmować, odrzucając na bok te troski i kłopoty, które nie są ważne dla danego czasu. Jestem pod tym względem człowiekiem, który „Mädchen für alles“, tj. dziewczyną do wszystkiego nie może być; i dlatego zawsze szukam głównej troski, spokojnie odkładając na bok wszystko inne. Za taką zaś główną troskę muszę uważać w Polsce

zmianę tych prawnych zasad podstawowych, które nazywamy Konstytucją.

Nazwa jest głupia — dlatego, że jest cudzoziemska; i dlatego prawdopodobnie ludzie nie chcą często rozumieć, jak wiele pracy włożyć trzeba, aby być w zgodzie z Konstytucją i z zasadami prawnemi, gdy się stoi na czele rządu. Jeśli zaś **Konstytucja jest niechlujnie ułożona,** wytwarzać ona musi chaos prawny tak daleki, że utrzymanie porządku w myślach prawnych staje się niekiedy niepodobieństwem. Jako przykład tego niechlujstwa dam Panu Posłowi system układu Konstytucji naszej, związany z pracą sejmu. Mamy więc kilka sposobów wyrażania woli czy zgody sejmu — i wszystkie są nieokreślone, są chwiejne. (Tutaj marsz. Piłsudski przytacza szereg sprzeczności konstytucyjnych natury prawniczej. — uw. red.) Układ Konstytucji jest tak chwiejny i nieokreślony.

Konstytucja napisana jest tak niechlujnie, jak niechlujny jest umysł panów posłów.

Ta niechlujna pisanina czyni z naszej Konstytucji coś w rodzaju

kiepskiego bigosu,

w który obok zgniłej szynki pakują nadgniłą słoninkę i kładą to obok niedokiszonej kapusty; tak, że można i należy każdy paragraf i artykuł brać zupełnie osobno, nie wiążąc go z niczem innem, z żadnym innym artykułem. Naturalnie, zgniła szynka jest dla Pana Prezydenta, nadgniła słonina dla szefa rządu, no a posłom zostaje niedokiszona kapusta. Jak Pan rozumie, żołądki wtedy nie mogą nic zrobić i wychodzi z tego smród, tak, że

ulica Wiejska cała śmierdzi.

I wyjście z tego chaosu jest możliwe tylko przez zmianę Konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób.

Dodam do tego, że nikt nie ma prawa interpretować Konstytucji. Interpretacja jest zakazana — i wobec tego państwu pozostaje tylko bigos.

— Czy nie sądzi Pan Marszałek, że zakaz interpretacji jest właściwie fikcją, że interpretują (wykładają) ją wszyscy, a przedewszystkiem posłowie?

— Pewnie, proszę Pana, że interpretują, bo bez interpretacji iść trudno, przy posiadaniu tak niechlujnej Konstytucji, która

śmierdzi chlewem poselskim.

Wie, Pan, nieraz słyszałem o najrozmaitszych sposobach ujmowania Konstytucji i szukaniu oparcia dla swoich twierdzeń czy żądań, jakoby na naszej Konstytucji. A ja tego, proszę Pana, nie nazywam **Konstytucją, ja to** nazywam **konstytutą.** I wymyśliłem to słowo, bo ono najbliższe jest do **prostituty.** (Fuj!!) Gdy w szanownym waszym sejmie autorytetami prawnymi są jakieś

kauzyperdy w rodzaju Liebermana,

albo jakieś ciemne indywidua, w rodzaju

napędzonych złodziei,

to proszę Pana możliwą jest i taka interpretacja; ale ona prawną nie jest i nikt tego przyjąć jako prawo nie jest w stanie. Ten system nałamywania Konstytucji do różnych potrzeb czynić musi z Konstytucji

zwyczajną dziewkę

i tego dopuszczać nie wolno. Ja, naturalnie, zawsze przechodzić będę do porządku dziennego nad wszystkiemi tego rodzaju pomysłami, nie prowadząc przytem żadnych sporów prawnych

— Pozwolę sobie zauważyć, Panie Marszałku, że **zrozumienie konieczności zmiany Konstytucji dojrzało w społeczeństwie.** Nawet nie wszystkim posłom ten obecny „kiepski bigos“ smakuje.

— Pan wprowadził znowu, po poselsku, dwa pojęcia: społeczeństwo i posłów. Pozwoli Pan jednak, że ja to rozdzielę. Społeczeństwo wyrazu swojego zajęcia się czemkolwiek nie ma. I dlatego każdy może o społeczeństwie mówić co chce. Natomiast co do panów posłów, to Panu powiem całkiem inne rzeczy. Proszę Pana, w Konstytucji jedno jest zupełnie wyraźne: że

poseł nie ma prawa rządzić.

Tymczasem pan poseł tylko to właśnie chce robić. Jeżeli Pan przysłuchiwał się kiedykolwiek uważnie, co jest trudne, obradom panów posłów, to musiał Pan dostrzec, że **pan poseł chce być nadinżynierem, nadkonduktorem, nadlekarzem, nadprawnikiem, nadagronomem, nadrządem, nadprezydentem** — i szuka, że tak powiem, swojej chwały w bredzeniu tak, że uszy więdną. Albowiem takiego uniwersalnego człowieka niema na całym świecie, tylko pan poseł chce udawać taki „uniwersał“ istniejący w nieszczęsnej Polsce. System przecie panów posłów, nad czem ja dziesiątki razy się zastanawiałem, polega na jakiejś chęci pokazania, że on jest rozumniejszy od wszystkich. Połączone to zaś jest z żądaniem, ażeby wszyscy stali na śmietniku i składali ukłony: chapeaux bas, kapelusze z głowy — chociaż pan poseł same głupstwa bredzi. Czy Pan wie, że ja przyglądałem się nieszczęsnym panom ministrom oddawna — i zawsze spostrzegałem śmieszne zjawisko, że każdy z ministrów przychodzących na nowo, chciał myśleć, że jemu właśnie się uda przekonać kogokolwiek z panów posłów; i zawsze kończyło się to abominacją tak głęboką, do jakiejkolwiek rozmowy z panami posłami, że **bałem się wciąż, iż panowie ministrowie pojadą do Rygi, że rzygać będą po każdej rozmowie z posłami.** A jest tych posłów aż 444. Toż, proszę Pana, zawartości żołądka nie wystarczy na takie obcowanie, a już chętki stać „chapeau bas“ na śmietniku — nikt nie ma. Wszystkie proby dotąd czynione dawały fiasco.

Pan poseł, to nikczemne zjawisko w Polsce,

pozwala sobie bowiem na czynności tak upakarzające — zarówno sejm, jako instytucję, jak i samych siebie, jako posłów — że powtarzam, cała praca w sejmie śmierdzi i zaraża powietrze wszędzie. Ja, proszę Pana, nie jestem w stanie pozwolić wbrew Konstytucji rządzić panom posłom i uważać ich za jakichś wybrańców do rządzenia. Zdaniem mojem

w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi;

jeżeli zaś przytem coś im dołożą, to także nie szkodzi. Bo, proszę Pana, pan poseł obstawia siebie jakimś śmiesznem pojęciem o nietykalności wtedy, gdy Konstytucja mówi tylko o nietykalności sądowej; wszystko inne, Panie Pośle, jest nietykalne! Opowiem Panu jedną śmieszną bardzo anegdotę. Pewien taki niehonorowy pan, w pewnem mieście został obity po buzi i zwrócił się do Komendy Miasta z żądaniem ochrony. Pan generał, do którego się udał, odpowiedział mu bardzo solidnie i spokojnie, że on nie jest prochownią, żeby musiał „karauły“ stawiać przy nim i dlatego „karauły“ nie postawi. Dlatego też i rząd „karaułów“ żadnych nie postawi — bądź Pan przekonany.

Jako ilustrację stanu rzeczy powiem słów parę o przyzwoitości. Panowie posłowie już zatracili wszelką przyzwoitość, tak jak gdyby chcieli powiedzieć, że poseł do sejmu chociażby był kryminalistą, łotrem i chociaż nie robi nic, a tylko dokucza każdemu, — to jednak wszyscy muszą stać przed nim na śmietniku i kłaniać mu się nisko. Ja, proszę Pana, na taką sytuację nie mogę pozwolić; państwo wtedy bowiem idzie na anarchję — wpada w anarchiczny chaos. Jeżeli Pan zechce spojrzeć, jak ta nieprzyzwoitość wygląda w Konstytucji, to Pan znajdzie, że od Prezydenta wymagana jest przysięga, od każdego z ministrów wymagana jest przysięga, Konstytucja obstawia pracę ministra t. zw. trybunałami stanu, które mają równie niechlujne urządzenie prawne, jak niechlujnie jest pisana Konstytucja. Natomiast

pan poseł nie przysięga,

bo do żadnych obowiązków względem państwa się nie poczuwa. Panowie

posłowie tylko „ślubują“;

chyba dlatego, żeby nie być pociągniętymi o krzywoprzysięstwo. Proszę Pana, ja otwierałem wszystkie sejmy Rzeczypospolitej i nigdy nie zapomnę swego obrzydzenia przy akcie „ślabowania“. Naprzykład w ostatnim sejmie. Pamięta Pan ten śliczny obrazek: naprzód idzie zwyczajna **burda szynkowa;** pamiętam — siedziałem w ławach rządowych i przyglądałem się tej burdzie szynkowej; widziałem jak różne „lwi“ podnosiły krzyki i hałasy; nie mogłem, wyznam Panu, wytrzymać ze śmiechu, gdy oczekiwałem, kiedy ten „lew“ zaśmierdzi ze strachu; tak się też i stało. Samo „ślubowanie“ — w jakiej że to formie się odbywa. Prześladuje mnie poprostu ten obraz. Taki pan z rozpiętemi spodniami nie raczy nawet przyzwoicie wstać i odpowiedzieć swoje: „ślabuję“. Takie brudne ślabowane portki, od których państwo ma zależeć. To jest rzecz niemożliwa do zniesienia. Niechlujna praca, nicpoństwo, wprowadzenie anarchji — temu raz koniec trzeba postawić.

Po dalszym steku obelg pod adresem znienawidzonych posłów, marszałek Piłsudski wyjawia redaktorowi Miedzińskiemu

nad czem najwięcej się zastanawia:

„Ślabowane“ portki nie pracują — (z czyjej winy? — Przyp. red.) ich nawet zebrać trudno — a pieniądze za to biorą. Świeżo naprzykład powstało urządzenie **„lewskiego centra“** albo **„centrego lwa“.** Także mądre urządzenie. Jakieś uniwersały rozsyłane wszędzie — i to wszystko w imieniu sejmu, kiedy sejm istnieje tylko wtedy, gdy jest posiedzenie i kiedy jest 223-ch, a nie jakieś bzdury. Toż, proszę Pana,

można zebrać łotrów, bo jest ich dużo w sejmie,

jakąś setkę — i mówić, że to sejm. I od takich łotrów ma państwo zależeć...

Druga rzecz, nad którą się nieraz za-

Francja dobrze nam życzy.

Spodziewano się, że Piłsudski wąsem ruszy — na Treviranusa, a tymczasem...

Francuska prasa liberalna wyraziła wczoraj życzenia, by nowy polski prezes ministrów **nie przekraczał ram Konstytucji.**

Tak np. „Journal des Débats“ pisał: „Najlepsi przyjaciele Polski pragną, aby rząd, na którego czele stanie Piłsudski, **opanował sytuację środkami normalnymi i ściśle konstytucyjnymi.** Bo choćby trudna była sytuacja wewnętrzna Polski, to jednak **niebezpieczeństwa, grożące jej z zewnątrz, są jeszcze poważniejsze“..**

Prasa francuska jak widzimy, rozważała zmiany w Warszawie głównie pod względem możliwego wpływu ich na politykę międzynarodową, tymczasem asy, jakie miał w swem ręku premjer Piłsudski, wyrwał mu jakiś tam Miedziński... Wywiad ostatni rozczaruje naszych sojuszników a uraduje... Niemców.

stanawiałem, to są motywy, dla których

ta banda

w tak anarchiczny sposób postępuje. Moje przekonanie, wyciągnięte z kilku lat stałej i ustawicznej myśli, jest jasne i nieodwołalne:

panom posłom trzeba pieniędzy, pieniędzy. Niech rząd kradnie pieniądze z podatków zbierane, a daje im.

I trzecia rzecz — wygódki partyjne; t. zn., że z pieniędzy podatkowych mają być utrzymane partje, mają być płaceni ich agitatorowie, ich wypędki najrozmaitsze. To jest ich cel, ich dążenie. Mają być subsydjowane ich towarzystwa, które panowie partyjnicy okradną — i to wszystko z pieniędzy składanych z podatków. Wszystko dla nich musi być darmo robione i każdy ma stać na śmietniku przy panach posłach, którzy dążą tylko do zupełnej bezkarności. Ten system anarchji, wprowadzany przez różne „centry" i „lwi" oraz ich cichych wspólników, którym wstyd jest być „centrami" i „lwami" — jest największą chorobą nowoczesną. Dlatego też na pytanie Pana, co jest największą moją troską — twierdzi, że

największą moją troską jest odparcie ataku na pieniądze skarbowe, na wydawanie ich na wychodki partyjne.

„Partjów kawałek" nie istnieje dla rządu. Muszę Panu powiedzieć, że **zatracenie zupełne przyzwoitości jest charakterystyką nowych czasów.**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.) Generał dywizji Józef Rybak, inspektor armji, przechodzi w najbliższym czasie w stały stan spoczynku, ze względów zdrowotnych.

Pożyczka szwajcarska dla Gdyni podpisana.

Gdynia, 26. 8. (PAT) We wtorek rano prezydent miasta Gdyni Bilek podpisał w Schweizerische Bankgeselschaft umowę w sprawie pożyczki dla miasta Gdyni w wysokości 4 miljony franków szwajcarskich.

Odpowiedź polska na notę gdańską.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.) Komisarz Rzplitej w Gdańsku, min. Strassburger złożył hr. Gravinie jako wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów notę, w której rząd polski odpowiada na notę senatu gdańskiego w sprawie Gdyni. Obszerna nota jest odparciem wszystkich zarzutów Gdańska i zawiera memorjał dotyczący rozwoju Gdańska na terenie gospodarczym Rzplitej.

Okradziono biskupa lwowskiego.

Lwów, 27. 8. (Tel. wł.) Biskup-sufragan lwowski ks. Lisowski został okradziony. Skradziono mu krzyż i pierścień biskupi.

Ofiary katastrofy górniczej pod Katowicami.

Katowice, 27. 8. (Tel. wł.) W kopalni Hildebrandt w Nowej Wsi pod Katowicami wydobyto 9 górników, dwóch ciężej i 7 lżej rannych. Akcja ratunkowa dwóch innych górników trwa już od 30 godzin, i dostać się do nich nie można.

Lon Chaney umarł.

Los Angeles, 26. 8. (PAT) Zmarł tu słynny. artysta filmowy Lon Chaney.

Okropne warunki pracy w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 26. 8. (PAT) Część robotników niemieckich, zwerbowanych do kopalni sowieckich z okręgu Ruhry po parotygodniowym pobycie w zagłębiu donieckiem, rzuciła pracę i wraca do kraju. O warunkach życia i pracy w kopalniach sowieckich robotnicy sowieccy opowiadją wprost fantastyczne szczegóły.

Lotnik Gronau przybył do Nowego Jorku.

Nowy Jork, 26. 8. (PAT) Dziś po południu przybyli tu lotnicy niemieccy, odbywający etap lotu z Europy do Ameryki.

Prusacy nie są gościnni.

Praga, 26. 8. (PAT) Dzisiejsza prasa popołudniowa przynosi na naczelnem miejscu wiadomości **o wrogich demonstracjach Niemców przeciw wycieczce Polaków z Czechosłowacji do Szczytna w Prusach Wschodnich.**

Gdańskowi nie udało się zaszachować nas w Hadze.

Wolne Miasto nie będzie przyjęte do międzynarodowego biura pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 8. Z Hagi donoszą o decyzji trybunału międzynarodowego w sprawie Gdańska. Wolne Miasto Gdańsk usiłowało mianowicie zostać członkiem międzynarodowego biura pracy w Genewie. Trybunał haski stwierdził jednakowoż niemożliwość takiego postępowania, ponieważ **Gdańsk nie jest suwerennem państwem,** ale reprezentowany jest w stosunkach zagranicznych przez Polskę.

Ten wyrok, który zapadł we wtorek większością 6 przeciw 4 głosom, wywołał **wielkie niezadowolenie w Niemczech,** które liczyły na to, że pod pokrywką przystąpienia do międzynarodowego biura pracy w rzeczywistości **Gdańsk zadokumentuje swoją niezależność państwową i odrębność od Polski.** Dzisiejsza „Germania", organ kanclerza Brüninga, żali się z powodu decyzji haskiej i zaznacza, że wyrok zapadł **z powodów formalno-prywatnych, ale nie prawno-twórczych.** Pismo usiłuje wykręcić fakt reprezentowania Gdańska przez Polskę zagranicą rzekomo powodami **słabości finansowej Wolnego Miasta,** które nie byłoby w stanie utrzymywać swoich własnych przedstawicieli za granicą. W rzeczywistości chcą naturalnie Niemcy stworzyć z Gdańska **bastjon niemczyzny** i czynią wszystko, **aby umocnić samodzielne stanowisko Wolnego Miasta.** **B.**

Łączność pomiędzy Stahlhelmem a Żelaznym Wilkiem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 8. „Vossische Zeitung" podaje z Kowna sensacyjną wiadomość o tajnych niciach, jakie biegły pomiędzy zakazaną terrorystyczną organizacją litewską Żelaznego Wilka, niewolniczo oddaną Waldemarasowi, a osławionym miljonowym związkiem bojowym w Niemczech Stahlhelmem. Policja litewska natrafiła podczas swoich licznych rewizyj, przedsięwziętych ostatnio u zwolenników Waldemarasa, na **obszerną korespondencję** pomiędzy temi organizacjami i ma zamiar **ogłosić tę sensacyjną wymianę listów.** Żelazny Wilk mimo formalnego rozwiązania istniał w dalszym ciągu.

Rząd litewski nie ma podobno zamiaru wytoczyć Waldemarasowi procesu o moralne sprawstwo zamachu na pułkownika Rustejkę. Wprawdzie istnieją wszelkie podejrzenia, że **Waldemaras jest ojcem duchowym zamachu,** jednakże trudno byłoby dowieść tego czarne na białem. **B.**

Dyktator Leguia nie broił bezkarnie.

Demonstracje przeciwko byłemu prezydentowi Peru.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 27. 8. Z Buenos Aires nadchodzą dalsze bardzo ciekawe wiadomości dotyczące rewolucji peruańskiej. Jak czytelnicy nasi wiedzą, udał się były dyktator Peru prezydent Leguia na pokładzie krążownika „Admirał Grau" w podróż do Panamy. Tymczasem w Limie, stolicy Peru, ogłosił się dyktatorem **Sanchez Cerro** i radjotelegraficznie polecił komendantowi krążownika powrócić do kraju. Prezydent Leguia został bardzo dotknięty tym rozkazem, tem bardziej, że związki wojskowe pozwoliły mu na wyjazd. Według ostatniej wiadomości zawrócił krążownik „Admirał Grau", w myśl rozkazu nowego rządu i **wrócił do Peru.**

Należy przypuszczać, że Leguia zostanie wydany **w ręce nowego dyktatora,** który zaznaczył, że były prezydent będzie musiał **odpokutować za swoje winy.** Nie jest wykluczone, że wytoczą Legui proces, który może się skończyć niebezpiecznie dla byłego prezydenta.

Demonstracje przeciwko Legui wzmagają się. W nocy na wtorek przechodził ulicami Limy wielki pochód, który **burzył wszystkie pamiątki pozostałe po 11-letniej dyktaturze Legui.** Obie córki i zięć byłego prezydenta schronili się do mieszkania amerykańskiego charge d'affaires. **W.**

Min. Treviranus w Królewcu.

Nie pora jeszcze na wysuwanie żądania rewizji granic.

Berlin, 26. 8. (PAT.) Z racji swego pobytu w Królewcu minister Treviranus wygłosił mowę, w której poruszył ponownie kwestję polityki zagranicznej, m .in. sprawę rewizji granic wschodnich.

Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości, że cały naród niemiecki powinienby **przyswoić sobie poglądy, którym wyraz dałem w czasie uroczystości plebiscytowych.** Niech mi wolno będzie zaznaczyć, że **nie wysuwałem żadnego wyraźnego żądania,** lecz tylko stwierdziłem pewien fakt, ten mianowicie, że granice wschodnie wykreślone zostały **w sposób niepokojący oba narody:** niemiecki i polski i że wskutek tych granic pokój europejski narażony być może **na niebezpieczeństwo.** Wiem oczywiście, że żądanie rewizji zgłoszone może być **tylko przez odpowiedzialny rząd** i to u miarodajnego gremjum, a więc **w Lidze Narodów.** Rozumie się, iż nie należy odstępować od zwyczaju tak utartego, chociażby z tego powodu, aby nie dawać innym mocarstwom okazji do wstępowania na tę samę drogę. Stwierdzenie tych faktów jest samo przez się zrozumiałem. W następnem przemówieniu, wygłoszonem przed mikrofonem, miałem sposobność rozprawić się z szeregiem zarzutów i określić pojęcie **„duch frontowy".** Przez samo tylko zgłaszanie protestów nie można prowadzić polityki. Jeżeli nie uda nam się **wywołać w świecie zrozumienia,** że to, co mówimy wynika nietylko z osobistego interesu, nie uzyskamy zmiany. Bez względu na to, za jak konieczną rzecz przy wrogiem mojem nastawieniu wobec dotychczasowego skrępowania w polityce zagranicznej uważam rewizję traktatów, to jednak zdaniem mojem **termin dla podjęcia tego rodzaju akcji oznaczony może być dopiero wówczas, kiedy naród nasz zdobędzie się na moc,** stanowiącą gwarancję poparcia tego rodzaju roszczenia. W innym wypadku bowiem strata byłaby większa niż korzyść. W naszej odezwie wyborczej domagamy się rewizji planu Younga i rewizji granic wschodnich, wychodząc z założenia, iż należy mówić prawdę zawsze tak, jak ją widzimy. Ale gdybym nawet był ministrem spraw zagranicznych, nie myślałbym o tem, aby Polsce dać okazję do wysunięcia obecnie już w Genewie tego problemu i unicestwienia go. W tej sprawie nie istnieje **nawet najmniejsze przeciwieństwo między nami a gabinetem.**

—o—

Posłowie komunistyczni fałszerzami.

Katowice, 27. 8. (Tel. wł.) Komunistyczni posłowie na sejm śląski Komandor i Wieczorek wmieszani są w aferę sfałszowania kart cyrkulacyjnych. Podczas rewizji osobistej na przejściu granicznem w Zabrzu znaleziono u posła Komandora dwie fałszywe karty cyrkulacyjne, z których jedna była zaopatrzona fotografją posła Wieczorka przy fałszywem nazwisku.

Protest Katowic przeciwko zamachom

na całość granic Polski.

Żydzi solidaryzują się z Niemcami.

Rada miejska m. Katowic uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję:

„Rada miejska Katowic z ubolewaniem stwierdza, że w Niemczech osobistości na odpowiedzialnych stanowiskach uprawianiem polityki odwetu, naruszają zasady prawa i moralności, które naszem zdaniem jedynie winny regulować warunki współżycia poszczególnych narodów i państw.

Propaganda niemieckich odpowiedzialnych czynników za oderwanie odwiecznie polskich ziem zachodnich od Rzeczypospolitej jest **grzechem przeciw pokojowi Europy i świata.**

W interesie pokoju podnosimy uroczysty protest przeciw atakowaniu przez Niemców naszych województw zachodnich, szczególnie Pomorza i Śląska Polskiego. Albowiem Polacy bez wyjątku bronić będą do ostatniej kropli krwi nienaruszalności zachodnich naszych granic od wszelkich na nie zakusów."

Przed głoswaniem radny klubu niemieckiego Zimmermann wystąpił przeciwko tej rezolucji i wezwał swój klub do opuszczenia sali. Wraz z Niemcami opuścili zebranie także dwaj radni żydowscy.

Burze na Wileńszczyźnie.

Od paru dni nad Wileńszczyzną przeciągają gwałtowne burze i ulewy, przyczyniając wiele strat rolnikom. Część zbiorów, pozostająca na polu gnije, gdyż nie można jej zwieść pod dach. W niedzielę przez teren gminy Gdaużyszki w pow. oszmiańskim przeciągnął huragan o niezwykłej sile. Huragan zniszczył doszczętnie 10 gospodarstw, rujnując domy, stodoły i wszystkie zabudowania gospodarcze.

Kongres panindyjski mimo zakazu angielskiego.

Delhi, 26. 8. (PAT). Komitet wykonawczy kongresu panindyjskiego wbrew zakazowi władz angielskich postanowił zebrać się w dniu jutrzejszym na sesję. Pewna liczba członków komitetu już przybyła, a wśród nich Pandit Malawya i były przewodniczący zgromadzenia narodowego Patel. Zapewnił również przybycie inni przywódcy ruchu panindyjskiego.

W Niemczech rządzą wielcy przemysłowcy.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 27. 8. Paryski „Temps" oraz „Journal des Debats" oburzają się na rząd niemiecki z powodu niezaproszenia na manewry jesienne Reichswehry attaches wojskowych francuskiego, belgijskiego i polskiego. „Journal" podaje sensacyjny artykuł swojego berlińskiego korespondenta, w którym ten zaznacza, że Niemcy nie są republikańskie, gdyż w rzeczywistości rządzą w Niemczech wielcy przemysłowcy nadreńscy oraz junkrzy i że **przyszłe wybory nie mogą w żadnym wypadku dać większości parlamentarnej,** tak, że wobec tego możliwa jest **dyktatura po uprzedniem rozwiązaniu nowego parlamentu.** **W.**

Nieco o hodurowcach bydgoskich i Hajduku.

W ostatnim czasie mało zajmowaliśmy się sektą hodurowców w Bydgoszczy, ponieważ to, co się wśród niej dzieje, nie budziło publicznego interesu. Jedynie osoba „proboszcza" Hajduka stała się ostatnio przedmiotem publicznego zainteresowania, a to z racji jego ożenku. Jak wiadomo, Hajduk był długie lata „proboszczem" hodurowców w Grudziądzu i dopiero przed kilku miesiącami przeniósł się do Bydgoszczy na miejsce niejakiego Bartnickiego, który pojechał do Ameryki zbierać dolary na zbór, który hodurowcy chcieliby w Bydgoszczy wystawić. Jak poprzednio Zawadzki (przeniesiony do Krakowa) tak i jego następcy za całe swoje zadanie uważali **najohydniejsze lżenie Kościoła rzymsko - katolickiego** w wykładach, które co tydzień miewają. Ich bluźnierstwa były tak bezczelne, że dawno już właściwe władze powinny były zająć się niemi.

Ostatnio Hajduk, który — według pism sekciarskich — był dawniej **pomywaczem w klasztorze,** rozprawił się w swem tzw. kazaniu ze swymi przeciwnikami, a to z racji jego małżeństwa z p. Adamczewską z Bydgoszczy. Twierdził on, że pogłoski o jego karygodnem dwużeństwie rozpuszczają dawniejsi jego parafjanie z Grudziądza (dał im się widocznie dobrze we znaki, w Bydgoszczy także miru nie ma). Zapowiedział swoim wiernym, których tylko garstka się zebrała, że wytoczy skargę sądową — oszczercom.

O ożenku pana „księdza" Hajduka donoszą nam, że jego oblubienica p. Adamczewska liczy sobie 63 wiosny i Hajduk będzie jej **szóstym mężem.** Należała ona już do sekty badaczy Pisma świętego. U niej, przy ul. Świętojańskiej 5 mieści się biuro parafjalne hodurowców, które przepędził od siebie p. K. z ul. Lipowej. Nieprawdą jest, że pani A. posiada aż kilka kamienic, prawdą jest natomiast, że ma jedną i to właśnie przy ul. Świętojańskiej nr. 5.

Donoszą nam dalej, że rzekoma „pielgrzymka" hodurowców z Ameryki liczyła tylko kilkanaście osób, które do Bydgoszczy przybyły. Hajduk chwalił się, że tę wycieczkę witał **przedstawiciel rządu,** co podobno jest **nieprawdą.** Wyjaśnienie urzędowe tej przechwałki byłoby bardzo pożądane. Sekciarze chętnie czepiają się fałd rządu, co mu chluby nie przynosi. Należy ich otrząsnąć.

Pomiędzy „biskupem" Faronem w Zamościu a biskupem — nominatem Zawadzkim w Krakowie (dawniej w Bydgoszczy) toczy się zacięta walka, a pewnie i w Bydgoszczy do walki przyjdzie, gdyż na miejsce Hajduka przyszedł już nowy „ksiądz", a Hajduk usunąć się nie chce. Podobno **Hajduk zamierza założyć nową sektę,** w której zapewne zrobi się sam biskupem, a swoją małżonkę — biskupiną.

Zresztą sekta hodurowców maleje z dnia na dzień. Rozsadzają ją ciągłe wewnętrzne spory i kłótnie.

Niezwykły zamach bombowy na miljonera hamburskiego.

W Grossensee, 35 km. na północ od Hamburga, dokonali nieznani dotąd zamachowcy strasznej zbrodni. Mianowicie umieścili przed oknem wili kupca Schliemanna maszynę piekielną, która wybuchła i ciężko poraniła żonę miljonera.

Kupiec zbudził się w nocy, gdy usłyszał jakieś szmery u okna, ale wkrótce znowu usnął. Z rana zauważono, że przed oknem umieścili jacyś zbrodniarze bombę, do której prowadził lont. Natychmiast zaalarmowano sąsiadów, a gdy żona kupca zeszła do ogrodu, zerwała niechcąco jakąś nitkę, która wprawiła w ruch samotrzask i przez to zapaliła lont. Nastąpiła straszna eksplozja, kobieta upadła brocząc krwią. Okazało się, że bomba rozerwała jej lewe ramię. Pozatem wybuch spowodował znaczne szkody materjalne. Stan zdrowia Schliemannowej budzi poważne obawy.

Sprawcami byli prawdopodobnie szantażyści, którzy nadaremno domagali się od bogatego kupca złożenia 25 tys. marek na umówionem miejscu.

Czy Turcja przystąpi do Ligi Narodów?

Już nieraz spotykali się czytelnicy nasi w notatkach o polityce wewnętrznej Turcji z nazwiskiem Fethi Beja, który zorganizował t. zw. republikańsko - liberalną partję. Otóż celem tej partji jest przeprowadzenie zmiany kursu politycznego Turcii nietylko wewnętrznego, ale i zewnętrznego. Mianowicie Fethi żąda zupełnego zerwania z dotychczasową polityką „splendid isolation" (odosobnienia) i kieruje się przez to otwarcie przeciwko dotychczasowemu stosunkowi Turcji wobec Ligi Narodów. Odosobnienie Turcji, które nie pozwalało na wstąpienie w poczet członków Ligi, odbijało się nieraz już niekorzystnie na biegu spraw zewnętrzno-politycznych republiki osmańskiej. Fethi podejmuje również walkę z polityką gospodarczą dzisiejszego rządu, przedewszystkiem atakuje plan pięcioletni, który przeznacza 45 do 50% budżetu na cele wojskowe, podczas gdy tylko 11 do 15% budżetu służyć ma pośrednio albo bezpośrednio podniesieniu gospodarki.

Nowa partja Fethi Beja, do której przystąpiła m. in. siostra Kemala Paszy, rozwija się podobno nadzwyczajnie szybko i cieszy się poparciem prasy. Działalność jej oznacza poniekąd krok naprzód w rozbudowie demokracji republiki tureckiej.

Cud nad Wisłą na festynach w Loreto.

Zwycięstwo nad bolszewikami pod Warszawą zostało upamiętnione na freskach w kaplicy polskiej w sanktuarjum Najświętszej Marji Panny w Loreto. W środku fresku znajduje się Matka Boska Częstochowska, po lewej stronie bohaterski kapelan ks. Skorupka, po prawej stronie zaś kardynałowie Kakowski i Dalbor wraz z ówczesnym nuncjuszem apostolskim, a dzisiejszym Papieżem Ratti'm, nad głową którego widnieje w chmurach tjara papieska. Postać Piusa XI. nie została jeszcze ukończona, po jej ukończeniu autor fresku zabierze się do malowania postaci marszałka Józefa Piłsudskiego, jako zwycięskiego wodza, na koniu.

Szumna odezwa komunistów niemieckich posługuje się hasłami... nacjonalistycznemi.

Pod tytułem: „Niech żyją niemieckie sowiety!" ukazała się odezwa partji komunistycznej Niemiec. Odezwa podkreśla w uroczystej formie, że komuniści na wypadek objęcia władzy w Niemczech ogłoszą wszystkie zobowiązania, wynikające z traktatu wersalskiego, za nieistniejące i **odmówią płacenia procentów od pożyczek zagranicznych.** Komuniści stoją w stanowczej opozycji do postanowień traktatu wersalskiego, rozdzielającego terytorjalną całość Rzeszy. W razie objęcia władzy komuniści będą starali się przeprowadzić **prawo samostanowienia narodów** i w porozumieniu z robotnikami rewolucyjnymi Francji, Anglji, **Polski,** Włoch i Czechosłowacji zapewniają obszarom, które wyrażą odnośne życzenie, **połączenie się z Niemcami sowieckimi.** Odezwa kończy się okrzykiem: **Precz z planem Younga!**

St. Brandowski. 21

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Mimo to Szymon dobry kwadrans pod murem przesiedział. Aż powiedział sobie, że trzeba ruszać dalej. Zorjentowawszy się, w której stronie leży grób Płosiewicza, postanowił iść tam na przełaj.

Początkowo szedł dość równo, choć zawadzał nogami o jakieś zielska i chwasty, aż wstąpił na coś wyniosłego.

Stanął i wzdrygnął się. Był to pierwszy grób, na jaki się natknął. Poznał go i po krzyżu zatkniętym w ziemi, i po doniczce z kwiatami, którą przewrócił.

Ochłonąwszy trochę, ruszył dalej. Szedł teraz uważnie, omijając groby, których deptanie uważał za profanację. Tak dostał się na szeroką ścieżkę. Zdawało mu się, że po niej droga będzie lżejszą. Raz, bo wiedział już dobrze, jak ma dalej iść, a potem, że nie wdepnie więcej na żaden grób.

Tymczasem po obu stronach ścieżki ciągły się białe lub czerwone grobowce kamienne i krzyże, których cienie padały na piasek, i także musiały działać denerwująco na człowieka, nieprzyzwyczajonego do nocnych spacerów po cmentarzu. Mianowicie ile razy Szymon jakiś grobowiec mijał, zbierał go lęk, że ktoś albo coś wyskoczy z za grobowca i z tyłu za kark go złapie. Tego nieznośnego uczucia nie mógł się pozbyć a bał się oglądać poza siebie. Więc ile razy grobowiec jaki minął, to tylko kark między ramionami wciągnął i kroku jak mógł najbardziej przyspieszał.

Doszedł nareszcie do grobu Płosiewicza. Poznał go po świeżej, żółtogliniastej ziemi, na wierzch wyrzuconej. A zresztą i miejsce pamiętał doskonale Jako leśniczy orjentował się łatwo w kilkumilowych borach, a cóż dopiero na cmentarzu, gdzie pełno znaków, które jako drogowskaz zapamiętać sobie można.

Na grób Płosiewicza padał cień gę-

stego świerka, co Szymon odrazu jako plus swojego przedsięwzięcia uznał.

Potem przysiadł znów ku ziemi, znów oczy wyszczerzał dokoła i ucha nadstawiał. Ale tu, prawie w środku cmentarza, jeszcze większy panował spokój, niż na jego skraju. To też Szymonowi powoli poczęła wracać zupełna równowaga krwi, nerwów i umysłu. Po niejakim czasie chwycił łopatę i wepchnął jej ostrze w miękki grobowy kopiec.

Pierwszy sztych ziemi odrzucił Szymon z impetem na bok, ale wyrzucony z ziemią kamień uderzył o sąsiedni grobowiec i narobił takiego łoskotu, że Szymon aż się skulił ze strachu i z gniewu na swoją nieuwagę. Więc dalsze sztychy, zamiast rzucać, sypał ostrożnie i dosyć daleko od siebie, bo liczył na to, że gdy się głębiej wkopie, to brzeg będzie mu potrzebny do wyrzucania nań ziemi z głębi grobu.

Cicho, ostrożnie i miarowo pracował tak z jakie pół godziny. Powoli zaczął też tonąć w ziemi. Najpierw zanurzył się w niej po kostki, potem po kolana, nareszcie po pas. Dół stawał się coraz głębszy, a w miarę tego rósł i wał, otaczający go na wierzchu ziemi.

Niekiedy przerywał pracę i nadsłuchiwał, ale to już tak dla wypoczynku tylko. W gruncie rzeczy opuścił go lęk, a górę wzięła w nim energja muskułów. Potem, im bardziej tonął w ziemi, tem jakoś czuł się pewniejszy, lepiej ukryty.

Aż spostrzegł, że wierzch grobu poczyna mu nad głową wyrastać. Zastanowił się, że gdy się jeszcze głębiej wkopie, to potem trudno mu będzie wyleść z tej dziury. Aby tego uniknąć, jeden koniec zabranej ze sobą linki opasał dokoła kamiennego słupa sąsiedniego grobowca, a drugi jej koniec wpuścił do dołu, w którym pracował.

Powoli praca ta stawała się coraz uciążliwszą. Już nie wystarczało, że łopatę ze ziemią ponad głowę sobie podnosił, bo wnet i tak brzegu niedosięgał. Musiał więc ziemię do góry wyrzucać, aby poza grób padała. Mimoto osypywała się ona ze spadzistych już brzegów, i gdy niekiedy parę wiekszych grud na plecy mu spadło, Szymona porywała taka pasja, że klął półgłosem i ostatnimi wyrazami. Przytem zmęczony był i spływał potem, który mu głównie oczy zalewał.

Aż niespodzianie, gdy zrobił głębszy sztych, oparła mu się łopata o coś twardego, i posłyszał jakby głuche, dudniące uderzenie. Wzdrygnął się i błyskawicą przeleciała mu przez głowę jedna myśl, jedno słowo:

— Trumna.....

Stanął jak odrętwiały, a gdy zbierał powoli przytomność umysłu, gdzieś wysoko ponad sobą usłyszał daleki, płynny dźwięk....

Na św. Trójcy bił zegar.

Szymon zadarł głowę do góry i począł liczyć:

— Raz, dwa, trzy, cztery.... dziesięć, jedynaście, dwanaście...

Ta północna godzina duchów i to równoczesne z nią dokopanie się do trumny podziałało na Szymona w sposób fatalny. Bo miał on swoje zabobony i widział w zejściu się tych obu rzeczy sprawkę nieczystych sił. Był rozpalony, gorący — aż w mgnieniu oka ściął go mróz i stężył w nim krew z przerażenia.

Pierwszą myślą Szymona było, że nadbiegnie teraz zgraja duchów i za jego świętokradztwo zacznie z góry sypać na niego ziemię, aż go żywcem pogrzebią. Namacał więc linkę i ujął ją w obie dłonie, żeby w razie czego módz się po niej szybko na wierzch wydrapać.

Szarpnięta linka strąciła z góry grudę ziemi do grobu. Szymonowi zdawało, się, że ściany grobu walą się na niego. Ogarnęły go w jednej chwili groza, duszność, niemoc, i miał uczucie, że mu ktoś łysinę śniegiem oblepił, tak mu krew w mózgu zamroziło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kawa Słodowa Kneippa kosztuje tylko 1/3 swej ceny jeżeli się uwzględni znaczną z-a wartość składników pożywnych oraz jej **wydajność,** która jest 3 razy większa niż zwykłej kawy jęczmiennej. **Każda kropla Kawy Słodowej Kneippa jest pożywieniem!** (21677

Z minionych dni sierpniowych.

Dziesięć lat minęło od chwili, gdy barbarzyńskie hordy dzikiego najeźdźcy docierały do wrót Warszawy, gdy o mury stolicy odbijał się głuchy huk armat, odgłos niedalekiego pola walki, gdy bohaterski wysiłek zespolonych sił narodu całego, ofiarny czyn tysięcy serc, co dla świętej sprawy bić przestały, zdziałał to, co zwykliśmy nazywać Cudem nad Wisłą.

Zajmując piędź za piędzią ziemię polską, sądzili bolszewicy, że zajęcie stolicy jest jeno kwestją krótkiego czasu, że lada dzień, lada godzina wkroczą w ulice Warszawy.

Tak sądzili wrogowie, ale i wielu Polaków zwątpiło już, czy uda się naszym bohaterskim żołnierzom wstrzymać nadciągającą od wschodu szarańczę, czy nie pęknie mur żywych ciał, broniący dostępu do serca kraju.

Wielu zwątpiło i zwątpieniu temu dało wyraz w bezładnej ucieczce.

Ewakuacja urzędów, władz i biur była siłą wyższą, z którą wiele osób liczyć się musiało, nakazywał ją zimny rozsądek, któremu nie wolno bawić się w sentymenty. Niestety jednak i wielu ludzi swobodnych, nie związanych niczem, opuszczało w popłochu mury Warszawy, udając się na zachód. Żegnały ich dosadne nieraz, mocne w wyrazie plakaty, piętnujące taką dobrowolną ucieczkę, rozlepione wszędzie i rzucające się w oczy każdemu, tylko nie tym, dla których były przeznaczone.

I ten masowy wyjazd, powiedzmy poprostu ucieczka, był w owe czasy jedynym dysonansem, raził tem bardziej, że cała ludność stolicy zda się jednem biła sercem.

Zgasły waśnie partyjne, bo przytłumił je ogień silniejszy, święty ogień miłości zagrożonej w swem istnieniu Ojczyzny.

I wtedy podczas tych pamiętnych dni sierpniowych zdała Warszawa egzamin, pokazała wówczas, że jest nietylko płochą, swawolną syreną, co bawić się jeno, a szaleć umie, ale i dzielną bohaterką, godną miana stolicy kraju.

Trzeba było być wówczas w Warszawie, by zrozumieć i widzieć, że hasło „wszystko dla frontu" nie jest tylko czczym frazesem. Kto tylko zdolny był do noszenia broni, ten szedł na pole walki.

Przeciągały dniem i nocą przez ulice szeregi bezimiennych bohaterów, którzy krwią swoją za parę godzin już mieli zrosić podwarszawskie pola.

Szły szeregi, za szeregami, szli ci ofiarni Polski synowie, nie pomni na trudy i znoje, na rany i śmierć, co spojrzeć im miała w oczy.

Przeciągały ulicami oddziały, złożone z mężczyzn różnego stanu i wieku. Szli dojrzali ludzie, z głowami nierzadko przyprószonemi siwizną, lecz gęściej szły pacholęta młode, co z objęć matek wyrwane, biegły na obronę wspólnej Matki-Ojczyzny. Szli, uginając się pod karabinami, zaciężkiemi nieraz na ich wątłe siły, lecz z pieśnią na ustach, pełni otuchy i wiary w zwycięstwo, pełni radości w poczuciu spełnianego obowiązku.

A na widok tych przeciągających ulicami bohaterów, łzy wzruszenia stawały w oczach, w serca wstępowała nadzieja, że przecież nie zginęliśmy, jeśli potrzeba obrony kraju przesiąkła tak wszystkie warstwy społeczeństwa. A oni szli, żegnani łzami matek i sióstr, błogosławieństwem całego narodu i tą niezłomną obietnicą, że ci, których własną szli bronić piersią, nie zapomną o nich.

I pamiętali. „Pomoc żołnierzowi" stała się hasłem, pod którem urządzano wenty i zbiórki, sprzedawano znaczki, kwestowano. Na rogach ulic ustawiano stoliki z pokarmem dla tych, co dążąc na pole walki, ulicami przechodzili. Zatrzymywano każdego wogóle, kto nosił mundur wojskowy, choćby to był nawet przebywający stale w Warszawie ordynans. Lepiej pożywić kilku niepotrzebnie, niż ominąć jednego potrzebującego. I słusznie!

Dla „cywili" nastały ciężkie czasy. Zapalne i gorliwe niewiasty, z których wiele czynną pomoc niosło żołnierzowi, przez pracę w Czerwonym i Białym Krzyżu, gospodach itp. zajęły się również tymi „łazikami" i wyławiały zewsząd, z kawiarni, restauracji i ulicy każdego mężczyznę, piętnując w często aż nadto energiczny sposób uchylanie się od spełnienia świętego obowiązku. Przesadna nieraz gorliwość tych kobiet, rekrutujących się ze wszystkich sfer Warszawy, wydająca się dziś nam nawet śmieszną, sprawiała jednak, że wielu z pomiędzy tych, którzy bez przymusu nie byliby poszli, zapisywało się do Armji Ochotniczej.

Inna rzecz, że stek wyrzutów i obelg spadał nieraz na barki idącego ulicą oficera, który dla ważnej sprawy znalazł się na kilka godzin w Warszawie, lub na rekonwalescenta, który wyleczony z jednej rany, miał jutro iść ponownie po nowe blizny.

Wiele, wiele takich obrazków i wspomnień ciśnie się dziś na pamięć tym, którzy te pamiętne dni sierpniowe przeżywali w Warszawie. Chwile te podniosłe i wielkie pozostaną na wieki wyryte w sercach i przekazane przyszłym pokoleniom.

Ale i nasze pokolenie, które przeżywało te chwile baczyć winno, by nie poszedł na marne owoc tych wysiłków i zmagań krwawych.

Często dziś słyszeć się dają słowa utyskiwania na obecne warunki: „źle się dzieje w Polsce", „co nam ta Polska dała" i t. p.

Czy w tym wypadku nie za często, nie za śmiało szafuje się słowem „Polska"?

Polska! Słowo wielkie i święte! Pojęcie czegoś bardzo drogiego, bardzo świętego, ale tylko pojęcie, tylko abstrakcja, wówczas, gdy nie chcemy sobie powiedzieć, że w tym właśnie wypadku więcej niż kiedykolwiek ta Polska — to naród polski, ta Polska — to my!

L. K.

Żyd, który ukrył 2 legjonistów otrzymał krzyż zasługi i koncesję monopolową.

(PAT). W sali rady miejskiej w Kielcach odbyła się uroczysta dekoracja srebrnym krzyżem zasługi kupca Majera Cettla, który w r. 1914 udzielił schronienia i ukrył trzech legjonistów, którzy w czasie odwrotu pozostawali w Kielcach. Dekoracji dokonał w zastępstwie nieobecnego wojewody wicewojewoda dr. Krebl w obecności prezydenta miasta i licznych przedstawicieli społeczeństwa. Na uroczystość przybyli również ppułk. Zborowski i Poniatowski, im to właśnie udzielił Cettel w r. 1914 schronienia.

Amerykańscy ekonomiści przybywają do Polski.

Do Warszawy przybyła wycieczka trzydziestu kilku ekonomistów amerykańskich, którzy przez dłuższy czas bawili w Rosji Sowieckiej, badając układ stosunków gospodarczych. Uczestnicy wycieczki pozostaną w Polsce w ciągu kilku dni, przyczem wysłuchają odczytu, który wygłosi dla gości amerykański profesor Dybowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W tych dniach również spodziewany jest przyjazd do Warszawy dwóch znanych uczonych amerykańskich, a mianowicie prof. Nadlera i prof. Madena z uniwersytetu nowojorskiego.

WILNO. Morderstwo na tle majątkowem. W pobliżu Wilejki, Jan Działoń, mieszkaniec pobliskiego hutora zamordował swego stryja w czasie, gdy ten jechał do miasta, aby sprzedać swą ziemię. Dziadoń nie chciał dopuścić do podziału gruntu i przez śmierć stryja chciał zawładnąć całą majętnością. Dochodzenie ujawniło winę Dziadonia, którego sąd w Wilejce skazał na karę śmierci, a następnie sąd apelacyjny zmienił wyrok na bezterminowe ciężkie więzienie.

LWÓW. Wandalizm. Dzienniki donoszą z Tarnopola, że nieznani sprawcy zniszczyli na miejscowym cmentarzu krzyże na grobach żołnierzy polskich, poległych w r. 1918 i 1919, w walkach o oswobodzenie kresów.

Z KRAJU.

LWÓW. Aresztowanie 2 studentów podejrzanych o napad na ambulans pocztowy. Prasa donosi, że aresztowano w Chlebowicach pow. Bóbrka dwóch studentów uniwersytetu, braci Włodzimierza i Jana Gabrusiewiczów, którzy po dłuższej nieobecności zjawili się w tej wiosce. W czasie rewizji znaleziono u nich korespondencję i dokumenty, świadczące o przynależności ich do ukraińskiej organizacji wojskowej, oraz większą ilość gotówki. Zachodzi podejrzenie, że obaj studenci brali czynny udział w napadzie na ambulans pocztowy pod Bóbrką.

ŁÓDŹ. 12 dzieci pokąsanych przez psa. W Lucjanowie gm. Tum pow. łęczyckiego wściekły pies pokąsał 12 dzieci wiejskich. O strasznym tym wypadku powiadomiono natychmiast władze powiatowe w Łęczycy, które niezwłocznie zarządziły obławę, w czasie której wściekły pies został zabity. Również wszystkie psy tejże wsi zostały pozabijane. Nieszczęśliwe dzieci przewieziono niezwłocznie do szpitala w Łęczycy.

SOSNOWIEC. Wykrycie sprzeniewierzeń byłego urzędnika celnego. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie nadużyć Ajencji kolejowej celnej w Sosnowcu, wpadł na ślad nowej defraudacji, którą popełnił inny urzędnik tej agencji, niej. Kwiatkowski. W latach 1926—28. Kwiatkowski, pracujący obecnie w prywatnem przedsiębiorstwie, dopuścił się fałszowania kwitów na składowe. Na jaką sumę został poszkodowany skarb państwa, nie zdołano dotychczas ustalić, gdyż kwitów jest wielka ilość. W związku z aferą Walewskiego wyszło na jaw, że defraudacja jego sięga powyżej 100 000 zł.

LWÓW. Burza nad Tarnopolem. Z Tarnopola donoszą, że nad gminą Głęboczek pow. Borszczów przeszła gwałtowna burza z ulewą i gradem. Wicher zerwał szczyt wieży na cerkwi oraz wyrwał okno w zakrystji. Woda przedostała się do wnętrza i zniszczyła częściowo szaty liturgiczne. Oprócz tego gwałtowna wichura wyrwała kilka drzew z korzeniami, oraz zerwała dach na jednej ze stodół. Ponadto wskutek burzy ucierpiały częściowo plantacje tytoniu.

Znaczne zmniejszenie obiegu biletów bankowych.

Ostatni bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia r. b. wykazuje zapas złota 703.349 tys. zł t. j. o 70 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 2.731 tys. zł do sumy 224.607 tys. zł, niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2.261 tys. zł do sumy 111.667 tys. zł. **Portfel wekslowy spadł o 12.546 tys. zł** i wynosi 590.184 tys. zł. Pożyczki zastawowe zwiększyły się o 131 tys. zł do sumy 74.970 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 42.004 tys. zł (307.792 tys. zł). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42.027 tys. zł (1,245.216 tys. zł).** Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45,29% (15,29% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 59,75% (19,75% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56,48%.

O rycerzu co został chłopkiem.

Z kronik staropolskich wyjął Ernest Łuniński.

Krom siostry jedynej nie miał żadnego rodzeństwa ani najbliższych Kazimierz Korsak, dziedzic znacznej fortuny. Już od zarania młodości marzył o odosobnieniu i obcowaniu z wszechmocą bożą. Widocznie krzepiły i budowały go przykłady świątobliwych familjantów, dawno zmarłych, Rafała Korsaka, metropolity całej Rusi, i drugiego Józefa, wojewody mścisławskiego, człeka arcyzbożnego, założyciela klasztorów Bazyljanów w Wierzbołowie i Karmelitów w Głębokiej.

Wzorem paniąt szlacheckich poszedł ten Kazimierz do obozu, aby służyć krajowi karabelą w ważkich potrzebach. Aliści, gdy spał na twardym toku lub skulony patrzał w przestworze, dziwne nawiedzały go majaki. Najwyraźniej Opatrzność miłościwa zachęcała grzesznego syna ziemi do szukania źródeł zbawienia duszy z pomocą przejścia w stan wieśniaczy... Tedy w pokornym młodzieńcu rozjarzyły się ogniki wątpliwości, przekomarzał się splendor urodzenia i doczesne honory. Jakto? On, Korsak, w chamskiej kondycji...

Kazimierz wybrał się z pocztem żołnierza na podjazd. Po ciężkiej drodze, jak to na wojence bywa, rozkulbaczyli kawalerzyści konie, legli na ziemię i zapadli w sen głęboki. Wróg skorzystał z bezwładu przeciwnika i natarł na polską drużynę wśród panujących naokół mroków. Korsak zerwał się co tchu z łoża w kurnej chacie i w zamieszaniu, w okrzykach alarmowych, wdział na siebie gunię chłopską zamiast swej odzieży. Tak ci wybiegł na zewnątrz i przeraźliwie jął prażyć i kiereszować nieprzyjacielskie zawadjactwo. Wschodzący świt rozwidnił zwycięskie pobojowisko.

Korsak spojrzał po sobie, spostrzegł siermięgę i usłyszał wyraźnie głos:

— Otóż Bóg cię tak stroi i w tej barwie chce zbawić...

Przetarł czy, westchnął ku niebu i widocznie jakieś silne wstrząsnęło nim postanowienie.

Wnet sprzedał konie, sprzęty, suknie, rozdał pieniądze między ubogich i zginął w głębokiej, odludnej, głuchej pustyni. Żył biedaczysko jeno korzonkami i ziołami, słuchał szumu drzew i świergotu ptasząt, jedynych odruchów świata niezamarłego. Płynęły samotnikowi dni na modlitwie i na przeczystej gawędzie z aniołami i świętymi. Mimo to trwożył się, czy we wszystkiem spełniał przykazania Boże. Po długiej walce i jeszcze większej skrusze zdobył przeświadczenie, że chybił i uraził przedwieczny majestat. Przemógł się tedy i pewnego ranka opuścił swoje kryjaki, wycieńczony postem, uwędzony na słońcu, to znowu zmokły i obdarty, aż gałgany na nim wisiały. W pierwszej lepszej napotkanej wiosce wziął służbę u dostatniego gospodarza, sprawował najniższe czynności ochoczo i raźnie, jakby wyszedł z pod wypłowiałej strzechy, był skromny, posłuszny i szczególniej nabożny. Ów kmieć cenił niezmiernie zalety parobczaka i tak przylgnął do przybysza, że chciał mu dać córkę za żonę i całą swoją chudobę na wiano.

To właśnie wypchnęło Korczaka z poczciwej, przytulnej zagrody. Nic nikomu nie wspominając wyniósł się cichaczem, choć łzy mu się kręciły po rzęsach, i powędrował do wsi dziedzicznej, którą opiekowała się siostra.

Nikt nie poznał panicza. Onże zaś bez namysłu przyjął obowiązek u własnego poddanego, gminne wykonywał roboty i wszelaką znosił pogardę. Nieraz udawał się do dworu z pańszczyzną i aż strach powiedzieć, jak z nim obchodzono się. Czy karbowy, czy inny dozorca smagał go prętem, nabijał guzy, beształ lub częstował kopniakiem. Zdarzało się, że własna siostra zleciła pastwić się nad nieszczęsnym bosakiem i przybłędą z dalekich stron.

A i on poddawał się dopustowi, cierpiał prawdziwy, niczem św. Aleksy, czcigodny rzymianin.

Nareszcie zwątlony, sterany, zachorował niebezpiecznie i czuł zbliżający się koniec doczesnej wędrówki. Rzekł tedy do swego chlebodawcy:

— Jedź na gościniec publiczny i zaproś kapłana, którego tam nieomylnie znajdziesz...

Kmiotek poskoczył, co sił starczyło, i istotnie na drodze natknął się na ojca Dominikana Podolca z zakonu Jezusowego.

Wchodzącego kapłana powitał pół-żywy barłożnik po łacinie, czem niemałe wywołał zdziwienie. Następnie odbył przykładnie spowiedź generalną, wyjawił tajemnicę, prosił o dochowanie sekretu, i o pogrzeb skromny, prawdziwie chudopalski.

Zaledwie zdołał wypowiedzieć się i wyszeptać modlitwy, oddał ostatnie tchnienie i duszę w ręce Boga.

Wierny przyrzeczeniu ksiądz Podolec milczał uczciwie. W papierach jednak po nim pozostałych znalazł się opis cudownej historji. Z nich dowiedziano się, jak pan z panów przedzierzgnął się w chłopa gwoli zniesienia na ziemi wszelakich upokorzeń, byle w koronie świątobliwego żywota i pokuty odbytej przenieść się do stóp wiekuistej prawdy...

Truciciele dawnych i nowszych czasów.

Prymitywne i fantastyczne trucizny starożytności. Rzymianka Lokusta najsłynniejszą truciecielką świata. — Sposoby trucia ludzi na dworach włoskich. — Zbrodnie rodziny Borgiów. — Stracenie markizy de Brinvillers. — Spisek trucicielski na wszystkie koronowane głowy. — Ofiarą jego o mało nie padł i król Sobieski.

Bydgoszcz, w sierpniu.

Historja trucizny — to niemal historja ludzkości.

Egipt, Medja, Chaldeja, Assyrja czy Persja znały już w zamierzchłych czasach trucizny zarówno roślinne, zwierzęce, jak nawet mineralne.

Grecja i Rzym poświęcają truciźnie wiele uwagi. Wieki średnie posługiwały się trucizną w polityce i życiu towarzyskiem tak naturalnie, jak gdyby nie było to zbrodnią. Wiek XIX tworzy dopiero naukową metodę wykrywania trucizn. Dzięki niej można było dopiero dowodzić zbrodni i, karać zbrodniarzy.

Starożytna Grecja znała trucizny zwierzęce i roślinne. Krew bywa uważana tu za gwałtowną truciznę, a za pewną, choć powolniej działającą truciznę uważano przewory sporządzane ze zgniłych węży, jaszczurek lub salamandry. Słynny był tu miód z Heraklei, który miał przyprawiać ludzi o szaleństwo. Zdaje się, że był to miód zbierany przez pszczoły z trujących roślin.

Historja Grecji pełna jest legend o sposobach trucia ludzi. Z trucizn roślinnych znano tu sok wytwarzany z pestek moreli. Był to rodzaj kwasu pruskiego i dawano go skazanym na śmierć. Trucizna ta nie pozostawiała po sobie żadnych śladów.

Inną, powszechnie używaną trucizną, był też korzeń mandragory.

Zabójstwa przez otrucie były w starożytności tak masowe na Wschodzie, że ci, którzy obawiali się zamachu na swoje życie, zażywali rozmaite rodzaje trucizn w małych dawkach, ażeby się uodpornić.

W państwie rzymskiem trucizna odgrywała olbrzymią rolę w polityce cesarzy. Historja przekazuje z tych czasów nazwisko słynnej trucicielki Lokusty. Mówiono o niej, że przygotowuje trucizny z legendarnego zająca morskiego, zdaje się jednak, że naprawdę były to trucizny mineralne, a w szczególności kwas cjano - wodorowy.

Początek wieków średnich znany jest, szczególniej we Włoszech, z praktyk trucicielskich, tak, że otrzymały one mało zaszczytną nazwę ojczyzny trucizn.

Trucizny dziesiątkowały tu nieraz całe miasta!

Jedne powodowały wypadanie włosów, zębów, łuszczenie skóry, inne działają piorunująco. Szczególniej książęca rodzina Borgjów znana jest tu w tym okresie z bezwzględnych zbrodni trucicielskich. Posługiwali się oni specjalnemi truciznami, wyrabianemi sobie tylko znanym sposobem. Do sporządzania tych trucizn używali śliny „wściekłego“ wieprza.

W XVI wieku zwyczaj trucia ludzi przenosi się do Francji na dwór królewski. Włoszka na tronie francuskim Marja z Medici wprowadza truciznę jako metodę w walce politycznej. Jak mówiono, do trucizn tych zbierano krew z dzieci. Dostawcą trucizn, słynnym w historji, jest tu Włoch Rene. Zabójstwa przy pomocy trucizny wiszą w tym czasie w powietrzu. Zatruwa się jedzenie, kwiaty, owoce, perfumy, przedmioty codziennego użytku. Najgorsze, iż lekarze nie znają odtrutki, przy pomocy której mogliby leczyć.

W wieku XVII utworzył się spisek międzynarodowy, który miał za cel wytruć wszystkich panujących w całej Europie. Ofiarą jego omal że nie padł także i nasz król Jan Sobieski. Wsypano wówczas do cukru, przeznaczonego na stół królewski, silną dozę sublimatu i arszeniku. Przypadek tylko uratował naszego króla.

W wieku XVII głośną była jako trucicielka markiza de Brinvilers, za to też poniosła śmierć z ręki kata. Za panowania królów francuskich Ludwika XIV, XV i XVI doszły do wielkiego znaczenia i majątków... czarownice, dlatego, że umiały sporządzać trucizny. Przez pokoje czarownic przesuwały się wówczas najwykwintniejsze damy francuskie. Wogóle, przewagę w trucicielstwie, jak dowodzi historja, miały zawsze kobiety.

Obok trucizn zabijających były w owym czasie w użyciu jeszcze trucizny miłosne, t. j. takie, które miały wzbudzać miłość, a naprawdę w skutkach swoich... zabijały. N. p. Ludwika XIV karmiła pani de Montespan, dla zdobycia sobie jego łask miłosnych, proszkami składającemi się z much kantaryd, suszonych kretw i krwi nietoperzy! Kiedyindziej podawała królowi krew z zarzynanego dziecka!

W wieku XVIII i XIX używano powszechnie, jako trucizny — arszeniku. Nawet Napoleon I miał stale przy sobie truciznę z arszeniku — na wypadek gdyby w czasie którejś z walk został wzięty do niewoli.

Dopiero w roku 1839 niejaki Marsh wynajduje aparat, który ma służyć do wykrywania trucizn. Odtąd zaczyna się naukowe badanie trucizn, których jeszcze ani lekarze, ani chemicy nie umieją rozpoznawać, ani stosować przeciwko nim antidota.

Pozatem dziedzina ta została bardzo dokładnie zbadana.

Czy Anglja ponosi winę za wypadki palestyńskie?

W senacie ogłoszono raport komisji mandatowej, która poświęciła nadzwyczajną sesję sprawom palestyńskim.

Komisja została zwołana dla zbadania wypadków z sierpnia 1929 r., wszelkich przyczyn bezpośrednich i pośrednich, powziętych przez mandatarjusza środków dla uniknięcia powtórzenia się takich wypadków i dla zapoznania się z polityką, jaką mandatarjusz zamierza stosować **na przyszłość.**

Co się tyczy zajść z sierpnia 1929 r., komisja mandatowa stwierdziła, że komisja ankietowa, utworzona przez rząd brytyjski dla zbadania tych zajść, odpowiedzialność pośrednią i bezpośrednią za nie zrzuciła **na żydów i Arabów,** ale jest zdania, że **jedynie mandatarjusz odpowiedzialny jest przed Ligą Narodów za wykonanie mandatu.** Liczne zajścia, jakie miały miejsce w sprawie „Muru Płaczu“, przyczyniły się do wytworzenia nastroju, który mógł spowodować ekscesy. Z drugiej strony rząd palestyński wskutek niedostatecznych środków informacyjnych został **zaskoczony przez wypadki,** a administracja wojskowa przez zmniejszenie wojska brytyjskiego **nie mogła opanować wypadków.** Ponieważ zajścia sierpniowe poprzedzone były okresem naprężenia między Arabami i żydami, należy zbadać, czy polityka, stosowana przez mandatarjusza, wykorzystała wszystkie możliwości zapobieżenia podobnym wypadkom.

W końcu raport stwierdza, że sprawowanie mandatu nad Palestyną jest **szczególnie delikatną misją,** gdyż chodzi jednocześnie o ustalenie w Palestynie ogniska narodowego żydowskiego i o rozwinięcie instytucyj samorządowych na korzyść ludności, która w większości jest arabską. Jak dotychczas, sprawowanie mandatu **nie dało zadowolenia ani żydom ani Arabom,** a powstanie ruchu sjonistycznego sytuację pogorszyło. Wobec silnie zorganizowanej masy żydowskiej, **niezorganizowana ludność arabska musiała odczuć obawę o swą przyszłość ekonomiczną.**

Ze świata.

Ćwierć miljona analfabetów w Nowym Jorku.

W Nowym Jorku znajduje się przeszło ćwierć miljona analfabetów. Rada szkolna utrzymuje przeszło 800 dziennych i wieczornych kursów dla dorosłych.

W przemyśle włókienniczym we Francji strajk trwa.

Robotnicy-włókniarze w okręgach Roubaix i Tourcoing odrzucili propozycje przedsiębiorców i jednogłośnie uchwalili kontynuowanie strajku.

Zwłoki Andrée spoczną w kraju.

Rząd szwedzki postanowił wysłać okręt wojenny, w celu przewiezienia zwłok kpt. Andrée do Sztokholmu, gdzie zostaną pochowane na koszt państwa.

Katastrofa na nowootwartej linji kolejowej.

Na nowootwartej linji kolejowej w Portugalji wykoleił się pociąg. Cztery wozy I. i II. klasy wypadły z szyn. Około 30 osób odniosło rany.

Tragiczny lot akrobatyczny.

Na lotnisku monachijskiem spadł samolot D. 986, przyczem dokonywujący na nim lotów akrobatycznych pilot Ohm poniósł śmierć na miejscu.

Były minister Groener ożenił się.

Berlin, 25. 8. (PAT) W starym kościele garnizonowym w Berlinie odbył się ślub ministra Reichswehry generała Groenera z Ruth Glück.

Niemcy w przededniu ważnych zajść.

Nawet „Berliner Tageblatt“ pisze o możliwości rozruchów.

„Berliner Tageblatt“, omawiając zapowiedź ustąpienia szefa Reichswehry Heyego, wskazuje na **ogólną sytuację polityczno - gospodarczą Niemiec jako główną przyczynę tej zmiany na naczelnem stanowisku wojskowem.** Niektóre czynniki wychodzą z założenia, że wobec istnienia trzech miljonów bezrobotnych, których ilość może jeszcze wzróść, **liczyć się należy z możliwością wstrząśnień społecznych.** Skład dzisiejszego rządu wskazuje, że z możliwością takich wstrząsów **liczono się już oddawna.**

Jest rzeczą znaną, iż generał Schleicher pozostaje w zażyłych stosunkach z ministrem Treviranusem i że liczyć może na zaufanie prezydenta Hindenburga. W centrum zaznaczają się wpływy **ze strony Watykanu,** które popierają kierunek grupy, zmierzającej do dyktatury. Według dziennika, w przeciwieństwie do tej grupy stoi grupa z generałem von Seecktem na czele, ciesząca się sympatją prezydenta banku Rzeszy Luthra.

— Są rzeczy, które się słyszą niepokojąco — rzekł pan Antoni poważnie i z namaszczeniem, — ale gdy się wniknie głębiej w ich istotę, zważy ich przyczynowość i skutki, wtedy przychodzimy do przekonania, że nietylko natura organizm świata, ale i nasz rząd organizm państwa opiera na zupełnie utylitarnych podstawach.

— Czy wolno wiedzieć, z jakiej racji stawia pan nasz ułomny rząd na równi z niedoścignioną w swej doskonałości naturą?

— Zwierzę się panu z tego, co jest owocem mych długich przemyśliwań i rozważań. Społeczeństwo nasze wydaje rocznie miljard złotych na napoje alkoholowe. Fakt ten prasa podnosiła ostatnio z przerażeniem. Początkowo i ja uległem tej psychozie grozy. Prędko jednak przyszło mi zastanowienie, że rząd i obywatele skoordynowali swój wysiłek w konsumcji alkoholu ku dobru państwa i społeczeństwa.

— Kwestja, czy i inni to pańskie przekonanie podzielają. Chyba kwestję tak postawimy, że rząd, który ludność rozpija, i naród, który się rozpijać pozwoli, są siebie najzupełniej warci.

— Pan, panie redaktorze, zdajesz się zapoznawać, jak ważkim czynnikiem jest alkohol w rozbudzaniu u nas uczuć patrjotycznych. Czy pan możesz sobie wyobrazić w Polsce święto narodowe bez tradycyjnego pijaństwa? To zupełnie jakby pan chciał ochrzcić kogo bez święconej wody, albo chciał nabić karabin tartym pieprzem. Karabin nie wystrzeli bez prochu, ani nasz zapał patrjotyczny nie wyładuje się bez alkoholu.

— Smutny to patrjotyzm, który trzeba gorzałką podlewać.

— A czyż na najwstrętniejszym oborniku nie udaje się najpiękniejsza pszenica? Czyż nie lepszy pijak kochający Ojczyznę, niż abstynent bez miłości Ojczyzny? Alkohol jest dla ministra skarbu źródłem poważnych dochodów, ale jest też i krynicą naszego przywiązania do kraju. Ten obrót jednego miljarda złotych rocznie da się porównać do krążenia krwi w organiźmie ludzkim, krwi, która ten organizm pobudza, darzy go ciepłem i życiem.

Milczałem, więc pan Antoni po chwili ciągnął dalej:

— Ponieważ rząd Pana Marszałka unika wszelkiej przesady, więc i w tym wypadku stara się nałożyć wędzidło możliwym bardzo wybujałościom patrjotycznym. W tym celu urządza on dnie tak zwanej propagandy antyalkoholowej. Ja biorę w niej zawsze gorący udział. Rząd propagandę tę prowadzi nawet kosztem wielkich ofiar pieniężnych. Jest on jak mądry maszynista, który hamuje zbytnio rozpędzony pociąg. Pan mnie rozumiesz?

— Rozumiem.

Pan Antoni rozglądał się po kawiarni, a potem przysunął się ku mnie i mówił zniżonym głosem.

— Pozatem ten krok rządu ma i handlowe cele na oku. Pan wie, że zakazany owoc jest najbardziej pożądanym. Świat możeby nie był tak lubieżnym, gdyby nie zwracano mu ciągle uwagi na zgubne skutki porubstwa. Podobnie ma się rzecz i z alkoholem. Precz z trucizną! woła rząd i rozpisuje równocześnie konkurs na najpiękniejsze etykiety do flaszek monopolowych. Ten sam urzędnik, który wymyśla najstraszniejsze przekleństwa propagandowe na alkohol głowi się równocześnie nad znalezieniem najbardziej kuszących nazw dla monopolowych przetworów. „Przekleństwo cywilizacji“ i „Kryształ“ 90-procentowy, albo „Ruina narodów“ i „Perła Belwederu“ — to są równoczesne i równomierne pojęcia w mózgu takiego za- i przeciwalkoholowego propagandzisty. Powiedz pan, czy jest drugie pole pracy organizacyjnej i twórczości społecznej, na którem możnaby dostojniej i harmonijniej łączyć piękne z pożytecznem? Bo przecież piękną jest rzeczą nawoływanie do wstrzemięźliwości, a pożytecznem jest wyszukiwanie klasycznych form i pobudzających do pijaństwa akcesorji.

Teraz pan Antoni wetknął mi swoją łysą głowę nieledwie pod połę mojego surduta i szeptał zupełnie cichym głosem:

— Rząd nasz jest jak ten dobry lekarz, który gdy postawi u pacjenta djagnozę na przejedzenie się i niestrawność, to przepisuje mu djetę. Tak samo czyni i nasz rząd, gdy stwierdzi u nas, u swego klijenta, przepicie. Ordynuje nam wtedy Tydzień Wstrzemięźliwości, aby nasz organizm wypoczął, przyszedł do siebie i mógł ze zdwojoną siłą wrócić do dawnego nałogu. Taki rząd należy szanować, nieprawda?

— Bez wątpienia.

— A redaktor się dziwi, że jestem zdecydowanym sanatorem. Rok temu natknąłem w Warszawie na afisz propagandy antyalkoholowej: „Jak wygląda organizm pijaka?“. Był to piękny, wielokolorowy plakat, pokazujący płuca, zaatakowane alkoholem. Właściwie nie były to płuca, tylko jakiś kawałek rozpadającego się ścierwa. Dalej było serce, ale zapewniam redaktora, że żaden pies by go nie dotknął, choćby mu je usmarzył na deserowem maśle. Potem szedł żołądek, zdeformowany guzami i napełniony robactwem. A tę serję pokazów anatomicznych zamykały flaki, tak podziurawione, tak zniszczone i ociekające jakąś brunatną mazią, że trzeba było mieć żelazne nerwy, aby w ten afisz się wgłębić i uprzytomnić sobie wszystkie zgubne skutki alkodolu. Całość wywarła na mnie przejmujące wrażenie, napełniła mnie takiem obrzydzeniem do wódki, że mi się słabo zrobiło i ogarnęły mnie nudności. Na szczęście opodal była restauracja, ale dopiero po drugiej butelce koniaku przyszedłem do siebie i mogłem wrócić do domu...

Wspomnienie tego plakatu musiało ponownie rozstroić pana Antoniego, bo wstrząsnął się i kazał podać dwie czyste wzmocnione. A gdy kelner przyniósł, trącił w mój kieliszek i rzekł uroczyście:

— Za pomyślność nowego gabinetu!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zażalenie na straż celną w Miasteczku

Do Głównego Urzędu Celnego w Poznaniu wystosował jeden z kupców bydgoskich zażalenie na postępowanie straży celnej w Miasteczku (na szlaku do Piły). Nie przesądzając sprawy, ograniczamy się do ogólników. Oto zarzuca się urzędnikom polskiej straży celnej, że nie zawsze są uprzejmi dla pasażerów, wracających z Niemiec; używane rzeczy uważają za nowe, nie znając gatunku towarów, clą taśmę bawełnianą z sztucznym połyskiem jako jedwab lub plusz, nieraz wełnę biorą za jedwab itd. Po zakwestjonowane, a później zwolnione towary trzeba wracać do Miasteczka, co naraża obywateli na koszta, których możnaby uniknąć, gdyby odprawa celna odbywała się sprawniej i — pewniej.

Wypadek samolotowy.

Ze **Starej Kiszewy** donoszą: W czasie lotu ćwiczebnego na koncentracji wojsk spadł wskutek defektu motoru samolot wojskowy. Na szczęście lotnik i mechanik wyszli z katastrofy bez szwanku, zaś samolot, który wpadł do bagna pod wsią Orle, został poważnie uszkodzony.

I znowu niebezpieczne zatrucie grzybami.

Rodzina, złożona z 12 osób, uległa zatruciu.

Korespondent nasz z **Panigrodza** donosi: W pobliskiem Kalinowie zachorowała po spożyciu grzybów cała rodzina gospodarza Wesołowskiego, złożona z 12 osób. Wskutek zatrucia ub. niedzielę pochowano na tut. cmentarzu 5-letnią córeczkę Wesołowskich. Śmierć zagraża w dalszym ciągu żonie i dwojga starszym dzieciom Wesołowskiego. Pierwszej pomocy zatrutym udzielił dr. Paszkiewicz z Kcyni.

Utonął w torfowiskach.

Z **Wągrowca** donoszą: 9-letni Zbyszek Lawrenc, puszczony samopas, wszedł do wody na łące w Werkowie i natrafiwszy na torfowisko, utonął. Chłopczyk ten spędzał wakacje u swego wuja p. Ludwika Mikołajczaka w Werkowie.

Krwawe wieńcowe.

17-letni zabójca na wsi.

Z **Inowrocławia** donoszą: Na zabawie w pobliskiem Sikorowie wynikło nieporozumienie między 24-letnim J. Szałeckim i p. Świątkowską, gdyż w sprawę tę wmieszali się dwaj bracia Świątkowskiej. W pewnej chwili Jan Świątkowski uderzył Szałeckiego w szyję, zaś 17-letni Kazimierz uderzył nożem w plecy S. tak niebezpiecznie, iż napadnięty wkrótce wyzionął ducha. Młodocianego zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Desperat sprzykrzył sobie życie.

Z **Gniezna** donoszą: Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w okolicę serca robotnik Władysław Całka. Przyczyna tak rozpaczliwego kroku samobójcy nieznana.

Zrozpaczony młodzieniec powiesił się.

Z **Wrześni** donoszą: W pobliskich Sokolnikach znaleziono w ogrodzie wiszącego na drzewie 25-letniego Wacława Czerniaka, który już nie dawał żadnych znaków życia. Przyczyną samobójstwa był, jak stwierdzono, zawód miłosny.

Napad bandycki pod Poznaniem.

Z **Poznania** donoszą: W celach rabunkowych został napadnięty na drodze do Stęszewic niej. Wincenty Kabaciński. Mianowicie dwóch zamaskowanych bandytów rzuciło się na Kabacińskiego, uderzając go w głowę tępem jakiemś narzędziem. K. stracił przytomność; korzystając z tego, bandyci zrabowali mu 10 zł. i książkę do nabożeństwa. W pewnej chwili K. odzyskał przytomność i, chwyciwszy maskę, zdarł ją z głowy napastnika. Bandyta został rozpoznany. Nazwisk nie wymienia się ze względu na toczące się śledztwo za zbiegłym owym drugim, zamaskowanym osobnikiem.

Znalazła śmierć pod kołami autobusu.

Z **Gostynia** donoszą: Pod autobus, kursujący na linji Kórnik—Dolsk—Gostyń wpadła 61-letnia staruszka Joanna Rumińska, zam. w Poznaniu. Przywołany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził niebezpieczne złamanie klatki piersiowej. W drodze do szpitala Rumińska zmarła.

Rada Miejska z Gębic na ławie oskarżonych.

Przed wydziałem karnym tut. sądu okręgowego w Gnieźnie odbyła się w ub. środę rozprawa przeciwko 18 obywatelom z Gębic, oskarżonym o fałszywe obwinienie. Akt oskarżenia zarzucał im, że w październiku 1929 r. obwinili przed wojewodą poznańskim komendanta posterunku P. P. w Gębicach, przod. Bociana o łapownictwo i nadużywanie swej władzy. Zarzuty te okazały się bezpodstawne, wobec czego wszyscy ci, którzy podpisali pismo do wojewody, zostali postawieni w stan oskarżenia. Na ławie oskarżonych zasiedli więc: Pankowski Adam, Jan i Wincenty, Rólski Jan, Dymny Jan, Malenda Roman i Wincenty, Zawierucha Piotr, Radomski Jakób, Majerowicz Walenty, Oborski Aleksander, Żurowski Wawrzyn, Chudziński Bronisław, Jurga Jan, Drelak Stanisław i Gałęzewski Antoni.

Rozprawa wykazała, że stosunki w Gębicach między obywatelstwem a policją są bardzo naprężone, a to na skutek nie zawsze odpowiedniego zachowania się przod. Bociana względem obywateli. W październiku ub. roku w okresie wyborczym do Rady Miejskiej, przod. Bocian na jednym wiecu domagał się głosu dla pewnego osobnika, któremu przewodniczący głos odebrał, dalej, jak stwierdzono, wypytywał się ekspedjentki restauracji, o czem rozmawiają w lokalu przy wódce listy przeciwnej jego przekonaniu, wreszcie zaś posunął się w swej służbistości tak daleko, że podsłuchiwał pod drzwiami prywatnego pokoju, na czem został przyłapany. Te wszystkie sprawki skłoniły oskarżonych do wystosowania owego pisma do wojewody. Dalsze zarzuty o branie „daniny“ od okolicznych posiedzicieli okazały się nieprawdziwe.

Przedstawiciel prokuratury domagał się dla wszystkich oskarżonych pomiędzy któremi znajduje się 5 członków Rady Miejskiej (ogólna liczba radnych wynosi 6), kary 9 miesięcy więzienia. Natomiast obrońca, p. dr. Zgaiński, wniósł o uwolnienie, wychodząc z założenia, że § 164 o świadomie fałszywem obwinieniu urzędnika, na którym opierało się oskarżenie, nie może w tym wypadku mieć zastosowania. Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Apel Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VII. w Poznaniu.

Doroczny apel Okręgu I Towarzystw Powstańców i Wojaków odbył się w ub. niedzielę 24 bm. w Poznaniu. Rano o godz. 7,30 po zbiórce wszystkich Towarzystw na placu Bernardyńskim zdał raport prezesowi Grzelakowi komendant Gniatczyński. Do apelu stanęło około 500 członków okręgu I (poznańskiego). Po zbiórce odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Bernardynów, które odprawił powstaniec ks. Kazimierz Smorawski, proboszcz z Wronczyna, następnie wygłosił podniosłe kazanie ks. Antoni Chilomer, proboszcz w Głównej. Po nabożeństwie odbył się apel. Do powstańców przemawiał prezes Związku dr. Stanisław Celichowski, poczem orkiestra powstańców grała hymn narodowy. Po defiladzie ruszył pochód na strzelnicę Bractwa Kurkowego na Szelągu, gdzie podejmował zarząd okręgu gości i zawodników skromnem śniadaniem. Po śniadaniu odbyły się zawody w dwóch grupach dla młodzieży przedpoborowej i dla starszych. O godz. 14 odbył się obiad żołnierski. Do stołów w sali i w ogrodzie zasiadło około 600 osób. O godz. 3 rozpoczęła się w ogrodzie zabawa.

Przebieg uroczystości był piękny.

Ujście.

Osobiste. W ub. wtorek pobłogosławił ks. proboszcz Dudziński związek małżeński pomiędzy p. Konstancją Sławińską z Ujścia i p. Władysławem Zastrożnym, adjunktem kolej. z Mosiny. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Zabawa i strzelanie P. W. W ub. niedzielę urządził komitet P. W. i W. F. zabawę dla członków, połączoną z strzelaniem o nagrody. Nagrody w strzelaniu otrzymali: Franciszek Sawiński, Antoni Szymański, Andrzej Rejewski, Jan Łukaszewicz, Apolinary Kowalski, Stanisław Szymański, Antoni Szymański, Gloksyr, Michalski, Łukaszewicz, Wypusz Władysław. Wieczorem w sali p. Mazurkiewicza odbyła się zabawa taneczna.

Wycieczka kolejarzy. W dn. 15 bm. bawiła tutaj wycieczka kolejarzy z Poznania. Wycieczka ta przybyła specjalnym pociągiem i liczyła około 1500 osób.

Z Sokoła. W ub. niedzielę odbyła się lustracja Sokoła, której dokonał prezes okręgu p. Rozkosza. Prezes okręgowy wyraził swoje zadowolenie.

Śirzelno.

Pogrzeb ś. p. dr. Cieślewicza odbył się dn. 25 bm. Zwłoki wprowadzono ub. niedzielę o godz. 18-ej do kościoła. W poniedziałek odbyła się za duszę zmarłego Msza św. żałobna. Mowę pogrzebową wygłosił ks. prałat Czechowski. Kondukt żałobny prowadził ks. radca Czechowski w otoczeniu 12 księży. Wszystkie towarzystwa wysłały swe delegacje. Nad grobem zmarłego śpiewał chór kółka muzycznego.

Kradzież. Nieznani sprawcy dokonali kradzieży w lokalu p. Podlińskiego. Skradziono kilka butelek wina, papierosy itd. Śledztwo w toku.

Pożary. W ub. sobotę spaliła się stodoła p. Balcerzaka z Sławska Małego wraz z zbożem. Straty pokrywa ubezpieczenie. Dn. 25 bm. wybuchł pożar u p. Steinborna w Markowicach. Spaliła się stodoła i chlew.

Rogoźno.

Poświęcenie figury. W niedzielę dn. 24 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie figury Serca Jezusowego. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Pomorski. Figura przedstawia się okazale. Koszt budowy jej wynosił 1.750 zł. Kwota ta została pokryta drogą składek całego społeczeństwa rogozińskiego.

Z Kółka Rolniczego. Pod przewodnictwem prezesa p. W. Świetlika odbyło się zebranie członków Kółka Rolniczego. Wygłoszone zostały dwa referaty p. Świderskiego p. t.: „O czem należy pamiętać przy zasiewie ozimin“ i p. W. Świetlika „Jak przygotować pole pod zasiew ozimin“. Przyszłe zebranie uchwalono odbyć 14 września br w lokalu p. Wieczorka.

Praca Młodych Polek. Zebranie plenarne zagaiła wiceprezeska p. A. Jasińska. Piękny referat p. t.: „Co nam przyniesie przyszłość“ wygłosiła p. A. Jasińska.

Nowy sezon operowy w Poznaniu.

Donoszą nam z Poznania: Nowy sezon opery poznańskiej rozpocznie się w dniu 7 września. Dyrektor opery Wojciechowski zaangażował szereg nowych sił, a mianowicie: Janinę Kulczycką, primadonnę opery lwowskiej, Janinę Święcicką (sopran liryczno-dramatyczny), absolwentkę Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, Janinę Tylecką, śpiewaczkę opery gdańskiej, dalej Xenię Grey, wodewilistkę. Na baletmistrza zakontraktowano Józefa Ciesielskiego. (PAT).

Surowa kara za kradzież drutu telegraficznego.

Z **Poznania** donoszą: Wyrokiem sądu okręgowego skazany został Józef Lisewski na 1 rok więzienia, Stanisław Ratajczak na 5 miesięcy i Elżbieta Reformat na 4 miesiące. Obaj mężczyźni kradli tysiące metrów drutu telegraficznego wzdłuż torów kolejowych i sprzedawali go paserce.

Nieuczciwy inkasent ukradł samochód i 800 zł.

Z **Poznania** donosi „Nowy Kurjer“: Herbert Preiss (Samarzewskiego 13-15) udał się samochodem ciężarowym z mlekiem do Poznania - własność p. Herberta Arndta z Biskupic. Nieuczciwy inkasent przywłaszczył sobie skasowane 800 zł. oraz ulotnił się w niewiadomym kierunku na samochodzie swego pracodawcy. Skradziony samochód wart jest 8000 zł. Policja wszczęła za Preisem poszukiwania.

Stróż nocny podpalił fabrykę w Rogoźnie.

W związku z pożarem fabryki „Młynotwórnia“ w Rogoźnie, gdzie pastwą płomieni padła składnica z maszynami, wartości pół miljona złotych, dochodzenia policji ustaliły, że sprawcą pożaru jest stróż tej fabryki M. Troczyński, którego aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Rogoźnie.

Wypadek autobusowy na szosie Poznań-Rogoźno.

Na szosie Rogoźno—Poznań autobus p. Gruszkiewiczowej P. Z. 44.390 najechał na drzewo przydrożne, wskutek czego autobus uległ uszkodzeniu. Od ułamków szkła dwóch pasażerów odniosło rany. Wypadek spowodowało pęknięcie resoru samochodu.

Nowy sukces polskiego lotnictwa.

Sportowy samolot polski.

Wielkopolski Klub Lotników donosi:

Dnia 21 sierpnia br. na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem odbyły się lotne próby nowego płatowca sportowego M. N. 5. Płatowiec ten zbudowany w fabryce „Samolot“, konstrukcji inż. Nowakowskiego i Medweckiego, oblatywał pilot fabryczny E. Hołodyński i pilot wojskowy, członek W. K. L. i sierż. Szwencer.

Samolot okazał się doskonałym pod każdym względem, przewyższającym znacznie swemi wyczynami osławione angielskie Mot'hy. Bez najmniejszych poprawek wykonano w pierwszym dniu 11 lotów, w czem jeden, w czasie którego pilot Hołodyński wykonał 25 loopingów bez przerwy.

Zebrani na lotnisku życzyli serdecznie fabryce i konstruktorom świetnych wyników, tem więcej, że produkcja tego płatowca, konkurenta obcego Motha, wypada znacznie taniej przy o wiele lepszym samolocie sportowym.

Tragiczny koniec olbrzymiego procesu Ołdakowskich.

Dzierżawca Zajdel ranił małżonków Ołdakowskich.

We wtorkowym numerze „Dzien Bydg.“ donosiliśmy, iż niej. Zajdel, dzierżawca majątku postrzelił z rewolweru w gmachu sądu w Lubawie małżonków Ołdakowskich.

Tło tej sprawy, która tak tragicznie się zakończyła, jest nast.:

Zajdel, będąc po rozprawie wskutek nieprzychylnego dlań wyroku mocno zdenerwowanym, dobył na ulicy przed gmachem sądu browninga i oddał szereg strzałów do Ołdakowskich. Marja Ołdakowska otrzymała strzał śmiertelny i przewieziona do szpitala, dogorywa. Adam Rawicz-Ołdakowski odniósł tylko lekkie rany. Stan Ołdakowskiej jest bardzo ciężki, a nadzieja utrzymania jej przy życiu jest bardzo słaba. Zajdla natychmiast po dokonaniu zbrodniczego czynu przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym. Dalsze dochodzenia prowadzi osobiście naczelnik sądu powiatowego w Lubawie p. Biernacki.

Jak już podawaliśmy swego czasu, przez marzec i kwiecień toczył się w Brodnicy sensacyjny proces przeciwko małżonkom Ołdakowskim, oskarżonym o dokonanie 168 przestępstw ciężkich, jak fałszowanie dokumentów, namawianie do fałszywych zeznań w miejsce przysięgi, kłamliwe oskarżenia, denuncjacje fałszywe, oszustwa, wystawianie czeków bez pokrycia i szereg innych.

Ołdakowski był właścicielem majątków ziemskich, m. in. Straszewa w powiecie lubawskim i Dziedzinek na Litwie. Machinacjami Ołdakowskich pokrzywdzeni zostali przedewszystkiem pp. Zajdel, dzierżawca Straszew i przedstawiciel firmy samochodowej Białusów z Warszawy. Dzierżawca Zajdel na skutek oskarżeń Ołdakowskiego był kilkakrotnie aresztowany. Poniósł on szkody także przez podpisanie szeregu weksli Ołdakowskich.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Marję Ołdakowską na 14 miesięcy ciężkiego więzienia, a jej męża Adama Rawicz-Ołdakowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia z uwzględnieniem amnestji i zaliczeniem aresztu śledczego, dopuszczając powództwo cywilne Zajdla w wysokości 160 tys. zł.

W międzyczasie Ołdakowscy zaskarżyli Zajdla powtórnie o oszustwo, a tragiczny epilog tej skargi rozegrał się przed gmachem sądu w Lubawie.

FORDON. Wyjaśnienie. W związku z kradzieżą u p. burmistrza Wawrzyniaka, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: złodzieje zakradli się nie do biura magistrackiego, lecz do prywatnego mieszkania burmistrza i nie zabrali futro, lecz palto i inne drobiazgi na sumę 250—300 zł.

ŻNIN. Z obchodu „Cudu nad Wisłą“. Niedzielną uroczystość „Cudu nad Wisłą“ obchodzono tu uroczyście. W czwartek odbyła się akademja, którą zagaił ks. wik. Anioła powitaniem przedstawicieli władz i wniósł okrzyk na cześć Najjaśnieiszej Rzeczypospolitej Polskiej. Deklamacje wygłosiło 2 uczni gimn. Wilkaus i Średziński, a chór kościelny pod batutą p. Piwkowskiego odśpiewał dwie pieśni. Przygrywała także orkiestra Tow. Powst. i Wojaków. Interesujący referat wygłosił em. kapitan p. Jan Tomaszewski z Poznania. Dnia 15 bm. po uroczystem nabożeństwie ruszyła wybrana delegacja z wieńcem na cmentarz. Okolicznościowe kazanie wygłosił i Mszę św. odprawił ks. Anioła. Z kościoła ruszono na rynek, gdzie chór kościelny wykonał śpiew „Nasz Bałtyk“, płomienne przemówienie o walkach przed 10 laty wygłosił inspektor szkolny p. Czesław Robiński.

Gniezno.

15-lecie klubu sport. „Stella“. Kl. Sport. „Stella“ obchodzi w niedzielę, dnia 7 września 15-lecie swego istnienia. Program obchodu przewiduje rano o godz. 9 mszę św., złożenie wieńca przed pomnikiem poległych, akademję w kinie „Apollo“, wspólny obiad, zawody lekkoatletyczne i piłki nożnej z mistrzem okręgu poznańskiego Legją oraz wieczorem bal w sali Hotelu Francuskiego.

Rzadki wypadek. W Lulkowie w zagrodzie gosp. Bluma pszczoły obsiadły stojącego w podwórzu konia rzeźnika Żurowskiego z Gniezna i pogryzły go do tego stopnia, że koń następnego dnia zdechł.

Kradzieże. Stanisławowi Piwońskiemu z Ostrowa skradziono podczas pobytu w poczekalni III. klasy na dworcu w Gnieźnie różne rzeczy, wartości 150 zł. — Z mieszkania Magdaleny Dąbrowskiej, zamieszkałej przy ul. Park Kościuszki 5, skradziono w jasny dzień ubranie męskie wartości 60 zł. — Z hurtowni wyrobów tytoniowych Łucji Kosickiej przy ul. Warszawskiej skradziono w nocnej porze 2.700 papierosów, wartości 111 zł. — Zenonowi Nowaczykowi, zamieszkałemu przy ul. Moniuszki, skradziono szory wartości 150 zł. — Zamieszkałemu przy ul. Rybnej, Wacławowi Walczakowi skradziono z warsztatu jego przy ul. Mięczysława różne narzędzia stolarskie, wartości około 100 zł.

Pożary. W nocy z dnia 18 na 19 bm. około godz. 1 spaliły się w Zegnowie pow. Gniezno dwa stogi z niemłóconem żytem i owsem, własność Bronisławy Koralewskiej. Stogi ubezpieczone były na 6.200 zł. — W Michalczy, pow. Gniezno, spaliła się z niewiadomych przyczyn stodoła gosp. Wilhelma Taberta, w której znajdował się cały zbiór tegorocznego żyta oraz maszyny rolnicze. Szkoda wynosi 20000 zł, podczas gdy poszkodowany ubezpieczony był tylko na 17.300 zł.

Stara Kiszewa.

Osobiste. W ub. dniach został pobłogosławiony związek małżeński p. Leona Brandta z p. Martą Richterówną, córką wielce poważanego posiedziciela w Nowej Kiszewie. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. Miczewski. W domu pp. Richterów odbyła się uczta weselna. Nowożeńcom „Szczęść Boże“.

Dzieci u Stołu Pańskiego. W ub. niedzielę dn. 24 bm. około 90 dzieci z parafji starokiszewskiej przystąpiło do pierwszej komunji św. Ks prob. Kręcki odprawił Mszę św., podczas której śpiewał chór kościelny.

Z parafji. Tut. parafja przystąpiła do przeprowadzenia remontu organów. Wykonanie tych prac kosztować będzie około 600 zł.

Strzelanie wojackie. Ub. niedzieli urządziło miejsc. Tow. Powst. i Wojaków strzelanie o nagrody.

Z życia młodzieży. W ub. niedzielę odchodziło miejsc. Stow. Młodzieży Męskiej swoje święto sportowe Poza zawodami odbył się koncert w sali p. Banacha, wykonany przez orkiestrę wojskową, wieczorem zabawa z tańcami.

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu.

Dziwiono się przed dwu laty odwadze tych, którzy zakładali Katolicką Szkołę Społeczną w Poznaniu. Dziś zaś rozważa się w niektórych kołach plany utworzenia drugiej takiej uczelni w tem przypuszczeniu, iż jedna nie zdoła zaspokoić potrzeb katolickiej akcji społecznej. Najlepszym to dowodem, jak ważną rolę odgrywa już Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu po dwuletniej swej pracy. Znaczenie to zawdzięcza ona zarówno celowi, jaki sobie postawiła, jak i swemu programowi naukowemu, swym metodom wychowawczym oraz troskliwemu doborowi swych słuchaczy. Do szkoły tej ma tylko dostęp młodzież, posiadająca wykształcenie w zakresie ukończonej szkoły średniej i dająca swemi wybitniejszemi kwalifikacjami moralnemi gwarancję, iż nigdy w niczem nie zawiedzie.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać, załączając znaczek pocztowy 25 gr. do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna nr. 12b.

Święto sportowe jazdy sokolej całego Pomorza.

Z okazji obchodu trzechlecia swego istnienia urządziła Jazda Sokola Gniazda V. w Grudziądzu w ub. niedzielę zawody strzeleckie i konkursy hippiczne Jazdy Sokolej Pomorza. Do zawodów zaproszono bratnie gniazda Dzielnicy Pomorskiej: Bydgoszcz, Toruń i Chełmno.

O godz. 9-tej rano odbyły się na strzelnicy garnizonowej zawody strzeleckie o 5 cennych nagród. **Do zawodów stanęło 40 sokołów z Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza.** Strzelano na odległość 200 m., leżąc bez oparcia. Nagrodę I. zdobył Kamiński - Toruń (36 pkt.), II. Kunz jun. - Grudziądz (36 pkt.), III. **Szulc Bydgoszcz** (35), IV. Gaskowski Leopold - Grudziądz (34 pkt.) i V. Gromke - Toruń (31 pkt.)

Po południu rozpoczęły się konkursy hippiczne na boisku miejskim jazdą manężową, w której brało udział 30 jeźdźców. Następnie odbyła się główna część programu — konkursy hippiczne, do których **stanęło 20 jeźdźców.** W ostatecznej rozgrywce **I. nagrodę zdobył Skowroński Franciszek - Grudziądz, II. Gackowski Paweł - Grudziądz, III. Tomaszewski Stefan - Bydgoszcz, IV. Paluszkiewicz - Toruń i V. Arentewicz Jan - Grudziądz.**

W woltyżerce I-sze miejsce zajął **Bagiński Toruń, II. Migawa - Grudziądz, III. Pol Antoni - Bydgoszcz, IV. Arentewicz - Grudziądz i V. Słupski - Grudziądz**

W walce o taborety zwyciężył Bagiński — Toruń. Na zakończenie wykonali wszyscy jeźdźcy brawurową jazdę przez ogień.

Kierownikiem zawodów był **p. Szumski,** wiceprezes Jazdy Sokolej Gniazda V. Grudziądz. Komisję sędziowską tworzyli pp. rotmistrz Pniewski jako sędzia główny, generał Kasprzycki, prezydent miasta Włodek, prezes dr. Grygier i wiceprezes Szumski.

Zwycięsców udekorował żetonami p. prezydent Włodek, wstęgami p. generał Kasprzycki i prezeska Sokoła Żeńskiego.

W czasie przygotowań poszczególnych punktów programu występował zastęp sokołów z Chełmińskiego przedmieścia z ćwiczeniami na przyrządach.

Koncertowała orkiestra Kolejowego P. W.

Sokolstwo polskie w obronie Ziem Pomorskich.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Zw. Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce zwraca się do Zarządów Okręgowych z następującą odezwą:

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej w zrozumieniu doniosłości chwili obecnej, wzywa niniejszem podległe Zarządy Okręgowe, aby przy pomocy Gniazd Sokolich natychmiast zarządziły lub dały inicjatywę do urządzenia wielkich zebrań narodowych po miastach i wsiach. Zebrania zamienić się powinny w wielkie manifestacje narodowe przeciw zachłanności pruskiej i przeciw zaborczej mowie niemieckiego ministra Treviranusa.

My Sokoli, jako wierni synowie Polski razem z wszystkiemi obywatelami Pomorza stajemy w obronie naszej ziemi a w szczególności tej, której od czasu pierwszego rozbioru Polski w pełni nie otrzymaliśmy z powrotem.

Ziemia Malborska, Powiśle, Warmja, Mazowsze z Jurandowem, Szczytnem musi wrócić do Polski i wróci!

Wszystkie gniazda wzywamy, aby natychmiast zorganizowały wielką i wspaniałą manifestację.

Skarbowcy z całej Polski gośćmi m. Starogardu.

W ub. poniedziałek Starogard gościł wycieczkę skarbowców, reprezentującą wszystkie izby skarbowe na terenie Rzeczypospolitej.

Po ukończeniu Wyższych Kursów Przeszkolenia Inspektorów i Komisarzy Kontroli Skarbowej w Grudziądzu wycieczka, złożona z 100 osób, pod osobistym kierownictwem prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjora i rewizora p. Uszakowskiego udała się do Chełmna, Gdańska i Gdyni.

W powrotnej drodze wycieczka zatrzymała się na jeden dzień w stolicy Kociewa, celem zbadania starogardzkiego przemysłu.

Wycieczka była podejmowana przez zakłady Winkelhausena. Dyr. Skorny i insp. Szuperski oprowadzili pp. skarbowców po fabryce, zaznajamiając miłych gości z produkcją koniaku, likierów, octu i perfum. Inspektor Najcarek wygłosił na bankiecie, urządzonym na cześć wycieczkowiczów w imieniu lokalnych władz skarbowych przemówienie powitalne. W imieniu zakładów powitał gości nacz. dyr. p. Maciejewski. Starosta Kalkstein toastował na pomyślny rozwój przemysłu wódczanego w Starogardzie, zaznaczając, że przemysł ten wymaga ze strony władz skarbowych specjalnej opieki.

Na wyróżnienie zasługuje przemówienie prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej, który wniósł toast na cześć Pomorza i prasy pomorskiej red. Kruszewski wniósł toast na cześć pp. skarbowców i najwyższego reprezentanta władzy skarbowej na Pomorzu p. prezesa Kosjora.

Pozatem przemawiali prezes kupców samodzielnych p. Długoński, burmistrz p. Czwójdziński i dyr. p Skorny.

Po bankiecie pod kierownictwem burmistrza Czwójdzińskiego panowie skarbowcy zwiedzili inne zakłady fabryczne i miejskie Podziwiano powszechnie wzorową gospodarkę instytucyj miejskich, dobre, świeżo ukończone bruki oraz park miejski, niedawno ukończony.

Tuchola.

W 10-lecie „Cudu nad Wisłą“ odbyła się rano pobudka i wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Mszę św. odprawił ks. wik. Chylewski ze Starogardu. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Porzyński. Śpiew wykonał miejsc. chór kościelny pod batutą swego dyrygenta p. Martyna. Po ukończeniu nabożeństwa wyruszył wspaniały pochód, w którym brały udział towarzystwa: „Sokół“, S. M. P. żeńskiej i męskiej, Chór kościelny, Czerwony Krzyż, Z. O. K. Z., Powstańcy i Wojacy, Bractwo Strzeleckie, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe i Związek Kolejarzy, Straż Pożarna, Koło Pocztowców, Ludowe, Rzemieślnicy Samodzielni, Cech Murarski, Kółko Rolnicze Tuchola i Kółko Rolnicze Rudzki Most oraz bardzo liczni obywatele. Przed pochodem niesiono wielki wspaniały wieniec, ofiarowany przez miejscowe organizacje, który złożony został w hołdzie poległym bohaterom u stóp pomnika Matki Boskiej Korony Polskiej w Koślince. Przed złożeniem tegoż wieńca przemówił ks. Porzyński. Wieczorem w sali Browaru odbyła się podniosła akademja.

Wielki pożar.

Z Chełmży donoszą: W pobliskich Chrapicach w zagrodzie p. Wiśniewskiego powstał groźny pożar. Spaliła się duża stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi. Straty są bardzo duże. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 29 bm. włącznie apteka pod „Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Ul. Winnica na Jakóbskiem Przedmieściu z dn. 25 bm. wskutek wykopów pod nową drogę, łączącą Jakóbskie Przedmieście z miastem, zostaje dla ruchu kołowego zamknięta na okres 3 tygodni.

Usiłowane samobójstwo. Dn. 25 bm. na Szosie Chełmińskiej obok gmachu wojewódzkiego napiła się amoniaku 18-letnia Goranowska Helena, zam. w Warszawie. Odwieziono ją do szpitala miejskiego.

Zaczadzenie. Dn. 24 bm. w godzinach popołudniowych zaczadziła się w swojem mieszkaniu przy ul. Stromej nr. 8 Rutkowska Marjanna, którą odstawiono do szpitala miejskiego. Stan jej nie budzi obaw.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 17 do 23 sierpnia br. urodziło się 13 chłopców, 18 dziewcząt, w tem 2 nieżywe (c.), razem 31 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 1 kobieta, 13 dzieci, razem 19 osób. Ślubów zawarto 7.

Grudziądz.

Miesięczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbyło się dn. 22 bm. w sali hotelu Kellasa pod przewodnictwem p. dr-wej Majowej. Referat wygłosiła radna p. Barbara Przyborska, zdając sprawę ze swej bytności na Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu. Mówczyni w nader ciekawie i wyczerpująco oprocowanem sprawozdaniu zdała dokładny obraz ważnych obrad i uroczystości. Na zakończenie p. przewodnicząca w serdecznych słowach pożegnała w imieniu całej organizacji b. wiceprzewodniczącą inż. Elżanowską, która ku ogólnemu żalowi opuszcza Grudziądz.

Brodnica.

Obchód 10-lecia „Cudu nad Wisłą“. Dnia 15 bm. odbył się uroczysty obchód 10-lecia „Cudu nad Wisłą“, zorganizowany przez komitet obywatelski. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Dąbrowski z okolicznościowem kazaniem. Po nabożeństwie zgromadziły się towarzystwa na rynku. Przemawiał członek magistratu p. dyr. Bizan. Nast. udano się na cmentarz wojskowy, gdzie specjalna delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W pochodzie uczestniczyły wszystkie towarzystwa, cechy i organizacje miejscowe. Wieczorem o godz. 18 odbyła się uroczysta akademja w Domu Katolickim. Bardzo przykre wrażenie wywarła nieobecność przedstawicieli wojskowości i oddziałów PW.

Urlop wypoczynkowy. Od dnia 18 bm. rozpoczął p. radca W. Karwat, lekarz powiatowy, swój urlop wypoczynkowy.

—o—

ŁASIN. Wyjazd dzieci z kolonji letniej. W ub. sobotę wracało przez Grudziądz do Katowic 41 dziewcząt w wieku od 6—14 lat pod opieką Sióstr Felicjanek z kolonji letniej w Łasinie, zorganizowanej staraniem tut. Z. O. K. Z. Dzieci pozostawały pod stałą i nadzwyczaj troskliwą opieką SS. Felicjanek oraz miejsc. komitetu kolonji letniej z ks. prob. Karczyńskim i burmistrzem Tomczyńskim na czele. Starano się dzieciom pobyt ich jak najbardziej urozmaicić. Z żalem i łzą w oku dziewczynki szczerze dziękowały za wszystko dobro i zapewniały, iż nigdy nie zapomną chwil, spędzonych w kolonji łasińskiej.

KARTUZY. Znalezienie zwłok. Dn. 22 bm. znaleziono w lesie państwowym obok majątku Łapin, pow. kartuski zwłoki emerytowanego asesora kolejowego Jana Kluczyńskiego, zam. w Łapinie. Na zwłokach nie znaleziono żadnych obrażeń cielesnych i śladów gwałtu. Przypuszczalnie denat zmarł na udar serca.

KOŚCIERZYNA. „Tydzień Sokoła“ zakończył się w naszem mieście bardzo okazale. W ub niedzielę odbył się na rynku korowód kolarzy oraz bieg na 2000 m. Pierwszy przybył do mety Turlik Feliks (Sokół), drugi Kurkowski Jan (S. M P.), trzeci Silbermann Maks (Sokół), czwarty Anzlik Edmund (Sokół). Podczas biegów przygrywała orkiestra 16 p. ułanów z Bydgoszczy. Po południu odbył się w Strzelnicy festyn ludowy i gry ruchome.

GDYNIA. Koncert Tow. śpiewu „Moniuszko“. Ub. niedzieli wystąpiło w Gdyni grudziądzkie Tow. śpiewu „Moniuszko“ z koncertem wokalno-instrumentalnym z współudziałem orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej. Koncert odbył się w hotelu „Kaszubskim“ na Kamiennej Górze. Publiczności zgromadziło się dużo, bo któżby nie miłował pieśni polskiej, w wykonaniu tak sharmonizowanego chóru, jakim jest „Moniuszko“. Publiczność wykonawcom nie szczędziła oklasków. Tak samo bardzo dobrze wypadły występy chóru mieszanego z towarzyszeniem orkiestry marynarki wojennej. Jest to jeszcze jeden dowód, iż chór Tow. śpiewu „Moniuszko“ dzięki swemu dyrygentowi p. Osińskiemu faktycznie stoi na wysokim poziomie. Taką też opinję zdobyli sobie śpiewacy u doborowej publiczności i znawców w Gdyni.

Spiesz

na pocztę i zamów

„Dziennik Bydgoski“

bo pierwszy już

blisko!

Kino Kristal Pocz. o g. 7 i 9.

Dziś w środę i czwartek wielki podwójny program! Wspaniały, arcywesoły, pełen kapitalnych przygód, film z życia nocnych kabaretów i dancingów o niezwykle bogatej wystawie pod tytułem **Djabeł** z udziałem ulubieńca kobiet, bożyszczem wszystkich **Rod La Rocque** i słodkiej, kuszącej, pięknie zbudowanej **Sue Carol**. Humor! Sensacja! Awantury Miłostki!

Dramat z życia współczesnej młodzieży amerykańskiej, reżyserji Juljana Ruperta p. t. **Wiosenne Burze**

„CORSO“ 15 AKT. DZIŚ PREMJERA! 15 AKT. NAJWIĘKSZA SENSACJA SEZONU! **HARRY PEEL** W FILMIE P. T. „**UPIORY**“ (21854

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Józefa Kalasantego, Gebharda.
Jutro: Augustyna bisk., Hermesa.
Wschód słońca: godz. 5,3.
Zachód słońca: 18,59.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Łabędziem.**
2) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, telefon 300.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we środę o godz. 8-ej oraz we czwartek, sobotę i niedzielę operetka **„Krynica miłości“.**

Sztuka ta jest zamknięciem sezonu teatralnego.

Do otwarcia **nowego sezonu** Dyrekcja przystępuje z całym pietyzmem. W okresie przejściowym dzięki szczęśliwym okolicznościom udało się stworzyć nader urozmaicony repertuar. I tak zaraz w poniedziałek 1 września niezwykła atrakcja: Król polskiego humoru, bohater wielu filmów (ostatnio filmu dźwiękowego) znakomity artysta Teatru Polskiego w Warszawie p. **Marjusz Maszyński,** daje oryginalny „Wieczór humoru artystycznego“.

2-go września wznowienie sensacyjnej sztuki amerykańskiej **„Proces Mary Dugan“** w zmienionej obsadzie. — Niespodzianką przedsezonową będzie wodewil w 4 aktach p. t. **„Nitouche“.** Próby w pełnym toku odbywają się pod kierownictwem p. Witolda Zdzitowieckiego reżysera i artysty Teatrów Warszawskich, który grać będzie rolę Celestyna. Premjera „Nitouche“ wyznaczona na środę dnia 3 września. Dalszą niespodziankę stanowić będzie 5 gościnnych występów, najweselszego artysty polskiego, spadkobiercy wielkiego imienia Leszczyńskich i Rapackich, ulubieńca całej Polski, p. **Jerzego Leszczyńskiego.** Artysta wystąpi w przemiłej, pełnej bezpośredniego humoru i rozbrajającego optymizmu komedji p. t. **„Jutro pogoda“** Hopwooda.

Na marginesie.

Leży przed nami małych rozmiarów książka p. t. „Stahlhelm a Wolne Miasto Gdańsk“. Rzecz na pozór mało nas obchodząca. Aż dopiero po wczytaniu się w nią widzimy, jak aktualną i dla Polski, a właściwie przedewszystkiem dla Polski, jest stosunek Gdańska do Stahlhelmu.

Stahlhelm niemiecki pod płaszczykiem socjalnych celów jest czysto militarną organizacją. Jak ze wspomnianej książki wynika, nastawiony on jest na rewanż i na obalenie Traktatu Wersalskiego. W tej formie naturalnie nie mógł on rozgałęzieniami swemi usadowić się i w Gdańsku, który z Niemiec, jako Wolne Miasto, został wyłączony. Byłoby to zbyt rażące, zbyt wyzywające. Ale posiada zato Gdańsk inne stowarzyszenia, de nomine od Stahlhelmu różne, de facto zupełnie identyczne pod względem organizacji i wytkniętych im militarnych celów. Są to więc gdańskie „ablegery“ potężnego dziś, bo kilka miljonów członków liczącego Stahlhelmu.

O samym Stahlhelmie podaje autor książki następujące informacje:

Zasadniczą ideą Stahlhelmu jest idea pangermanizmu i wyższości rasy niemieckiej.

Stahlhelm dąży do przywrócenia cesarstwa niemieckiego, łączącego wszystkich Niemców.

Stahlhelm uważa swoich członków, byłych żołnierzy frontowych, za związanych przysięgą wierności wobec byłego cesarza niemieckiego.

Bezpośrednim celem wewnętrzno-politycznym Stahlhelmu jest zdobycie dla organizacji władzy politycznej i ustanowienie dyktatury.

Dla osiągnięcia swoich wewnętrzno-politycznych celów, Stahlhelm zdecydowany jest użyć swojej bojowej organizacji.

Stahlhelm nie uznaje traktatów pokojowych, zawartych przez Niemcy i Austrję po ukończeniu wojny światowej, za prawnie wiążące naród niemiecki. Przeciwstawienie się stanowi faktycznemu, stworzonemu przez traktaty, uważa Stahlhelm za etyczny obowiązek swoich członków.

Stahlhelm dąży do integralnego rewanżu, do odebrania z powrotem wszystkich terytorjów, ustąpionych przez Rzeszę niemiecką w następstwie wojny światowej.

Za najbliższy swój cel Stahlhelm uważa przywrócenie byłych granic Rzeszy niemieckiej na wschodzie, odebranie Polsce Pomorza, Poznania i Śląska, i przyłączenie W. M. Gdańska do Niemiec.

Dla osiągnięcia tych celów dąży Stahlhelm do wywołania wojny z Polską, w której mają wziąć udział wyszkolone przez niego zastępy wojskowe.

Gdańska organizacja obwodowa Stahlhelmu jest awangardą bojową i propagandową ogólno-niemieckiej organizacji.

Ta publikacja więc „Stahelm a Wolne Miasto Gdańsk“ jest czynem wprost wysoce patrjotycznym i zasługuje na jak największą uwagę. Może który z niedowarzonych pacyfistów naszych nazwie tę książkę prowokacją. Ale można mu na to odpowiedzieć po myśli św. Franciszka z Asyżu: Jeśli prawda jest prowokacją, to róbmy prowokację!

Święto pułkowe 62 p. p. Wlkp.

Dnia 21 sierpnia br. 62 pułk piechoty Wlkp. obchodził swe doroczne święto pułkowe.

Uroczystość zapoczątkowana dnia 20. bm. apelem poległych i capstrzykiem, co odbyło się na wzgórzach Smoldzina, wśród lasów i jezior Szwajcarji Kaszubskiej.

Przy tej okazji dowódca pułku wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie, w którem wspomniał o tych bohaterach poległych w obronie Ojczyzny, których brak przy dzisiejszym apelu.

Dzień 21. bm. rozpoczęto uroczystą pobudką odegraną w poszczególnych rejonach zakwaterowania. O godz. 9 pułk zebrano do przeglądu. Po odebraniu raportu przez dowódcę pułku, nastąpił piękny moment awansowania całego szeregu podoficerów i strzelców do wyższych stopni. Następnie po przybyciu dowódcy 15 dyw. piech. Wlkp. gen. Thommée i odebraniu raportu, pułk udał się na mszę św. do kościoła parafjalnego w Przodkowie. Po nabożeństwie celebrant ks. dziekan Paszota wygłosił podniosłe kazanie. Słowa kapłana trafiły mocno do serc braci żołnierskiej i pozostaną na długo w pamięci.

Po nabożeństwie odbyła się defilada pułku przed dowódcą 15 dyw. piech. gen. Thommée, podczas której zgromadziło się dużo publiczności z okolicznych wiosek i widać było radość na twarzach Kaszubów, patrzących na dzielną i dziarską postawę naszych strzelców.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad w poszczególnych rejonach zakwaterowania. We wszystkich miejscowościach w obiedzie wzięło udział społeczeństwo cywilne i władze miejscowe. Wygłoszono cały szereg przemówień podniosłych, gdzie z jednej strony przedstawiciele Kaszubów podkreślali swą radość z powodu goszczenia na ziemiach kaszubskich armji polskiej, oraz swego przywiązania do macierzy Polski.

Przedstawiciele wojska zapewniali ludność kaszubską, że żołnierz polski nie ma wpajanych instynktów zaborczych, ale nigdy nie pozwoli zagrabić wrogom ani piędzi polskiej ziemi.

Przy okazji wspólnej biesiady wznoszono szereg toastów na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, marsz. Piłsudskiego, Ziemi Kaszubskiej i Kaszubów, oraz ze strony Kaszubów na cześć p. generała i 62 p. p. Wlkp. w ręce dowódcy pułku.

Zakończeniemm uroczystości były imprezy sportowe, oraz zabawa ludowa zorganizowana w lesie.

Do późnego wieczora bawiono się ochoczo i w bardzo miłym i wesołym nastroju.

W całej uroczystości liczny udział wzięła ludność z okolicznych miejscowości pomimo, że święto obchodzono w dzień powszedni.

Na uwagę zasługuje fakt, że przerwano wszelkie prace i dzień święta pułku, uważano za dzień święta całej okolicy.

Z kolonji dzieci polskich ze Śląska.

Jak w latach ubiegłych, tak i w bieżącym roku Związek Obrony Kresów Zachodnich w Bydgoszczy prowadzi przez dwa miesiące wakacyj kolonje dzieci polskich z Niemiec wzgl. Górnego Śląska. W tym roku gościmy przez wakacje drugą już partję dziewcząt z Górnego Śląska, każda kolonja obejmuje 76 dziewczątek.

Prezesem Z. O. K. Z. jest dyrektor Banku Polskiego p. Woda, przewodniczącym komitetu kolonji inspektor szkolny p. Klimesz, kierowniczką p. Nowicka, nauczycielka z Siernieczka, a nadto 3 opiekunki z Poznania. Opiekunów i dobrodziejów mają kolonje wielu. Są to ci wszyscy, którzy już to moralnie, już też finansowo wspomagają, umożliwiając prowadzenie kolonji, jak n. p. banki i instytucje bydgoskie na czele z wydziałem powiatowym i magistratem, oraz pojedyńcze osoby prywatne, które nie życzą sobie rozgłosu w myśl zasady: „niech nie wie lewica, co czyni prawica“.

Poważnym dobrodziejem to nasz garnizon wojskowy, który dał kompletne urządzenie dla kolonji, jakoteż udzielał naczynia i bieliznę pościelową, nie wspominając już o muzyce, która przyczynia się walnie do uroczystego powitania, czy pożegnania dzieci.

Dzięki życzliwości inżyniera naczelnika Głównych Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy p. Schmidta, muzyka kolejowa dała w piątek koncert kolonji w czasie zabawy, którą zaszczyciło swą obecnością wielu przyjaciół. Magistrat dał wielokrotnie również bezinteresownie wozy tramwajowe do przewozu dzieci. „Dziennik Bydgoski“, jak corocznie, robi zdjęcia grupy dzieci i obdarza je bezpłatnie fotografjami.

Osobne podziękowanie należy się Lloydowi Bydgoskiemu za bezinteresowne oddanie parowca, na którym dziewczęta ze swoimi opiekunami i gośćmi pod przewodnictwem inspektora p. Klimesza zwiedziły Brdyujście i wody Wisły, a nucąc pieśń o „Szarej Wiśle“, oglądały najdłuższy most polski w Fordonie.

Śniadanie i zabawa odbyły się w Brdyujściu gdzie odwiedzili kolonję pp. dr. Chmielarski i rektor Beyer.

W czasie podróży i zabawy dziarsko i ochoczo przygrywała muzyka 61 p. p. Oddzielnie dziękujemy p. dyrektorowi browarów chełmińskich za bezinteresowne i samorzutne ofiarowanie piwa, którem ugościliśmy dziarskie drużyny orkiestr.

W sobotę 30. bm. o godz. 6 wieczorem dziewczątka odjeżdżają, przeto przyjaciół i dobroczyńców prosimy o przybycie na dworzec.

Komitet Kolonji.

— **W sprawie wywozu żywego drobiu do Anglji.** Przewóz żywega drobiu do Anglji podlega specjalnym przepisom angielskim urzędu rolnictwa i rybactwa. Osoby zainteresowane mogą każdorazowo poinformować się w tym względzie w tut. Wydziale Zdrowia, oddział weterynarji, ul. Grodzka 32, pokój nr. 10.

Treviranusowi...

Ciągle mówicie, że wasze Pomorze!...
Gdy dobrze pójdzie, pewno nieomylnie
Apetyt junkrów zatknie się na Wilnie,
Lub ukraińskie dawne Zaporoże.

— — — — — — — — — —

Jeszcze się krwawy nie zmył ślad,
Mogił nie skryła szara pleśń,
A już krzyżacki fuczy gad, —
W świat wolny rzuca zguby pieśń.

Jakby zamało przeszło burz...
Chytrością własną dusze mota,
Z szalbierczych intryg złota —
Polsce zatrutą — niosąc kruż.

Znów uderzacie w jedną z nut
I znów wzywacie na sąd Boga!...
Hola ministrze! Nie ta droga,
Na niej się pruski skrzywi but.

Z baraniej skóry wilcze szpony
Już smok wysuwa siedmiogłowy,
Wrogiej ekspansji plan gotowy
Na nasze sioła i zagrody.

My serce mamy i dla wroga,
Gdy w waszych łonach jego brak,
Wciąż wyzywacie miłość Boga,
A wciąż za wami krwawy szlak.

Więc by dźwięczała zgody pieśń,
Niech dalsza droga krwią nie broczy —
Trzeba spoglądać jaśniej w oczy,
Bratnim uściskiem dłonie spleść!

Stanisław Boruń.

— **Nowy rok szkolny rozpoczyna się 2-go września.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zawiadamia, że nowy rok szkolny 1930/31 rozpoczyna się we wszystkich szkołach Okręgu Szkolnego Poznańskiego we wtorek, dnia 2 września br.

— **Bezpodstawne zarzuty.** Przeciwko pani Elizie Rettigowej, właścicielce domu przy ulicy Gdańskiej 85 i jej administratorowi p. Wacławowi Lewandowskiemu, dawniejszemu komornikowi sądowemu, wpłynęło przed kilku dniami do redakcji zażalenie, iż naciągają oni poszukujących mieszkania na pożyczki i uprawiają nieczyste machinacje. Z obowiązku publicznego zamieściliśmy ostrzeżenie, nie domyślając się, że padliśmy ofiarą informatorów niesumiennych, działających **ze zemsty.** Szereg osób poważniejszych zjawiło się onegdaj w naszej redakcji i złożyło wystarczające dowody, że tymi rzekomo „pokrzywdzonymi“ są lokatorzy zalegający od wielu miesięcy z opłatą czynszu, przeciwko którym p. Rettigowa i jej pełnomocnik wdrożyli skargę o eksmisję. Bezbronną wdowę oskarżono ponadto, że utrzymuje dom schadzek. Sprawa nie jest nowa. Władze śledcze, mimo pilnej obserwacji owego domu, nie znalazły powodu do wystąpienia, przekonały się zresztą, że denuncjacje pochodziły z jednego źródła.

— **Nagłe zasłabnięcie.** Dnia 26. bm. o godzinie 14, zasłabł nagle na rynku marszałka Piłsudskiego p. Jan Grabowski z Augustynowa powiatu bydgoskiego. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która odwiozła chorego do lecznicy miejskiej, skąd po odzyskaniu przytomności p. G. udał się do domu. Pan G. był przed tem u dentysty i widocznie przebyte wrażenia tak go osłabiły, że zemdlał na ulicy.

Uprowadził kobietę do lasu i dokonał na niej gwałtu.

Dwóch drabów w roli agentów policji śledczej, z których jeden aresztuje mężczyznę, drugi uprowadza kobietę.

W ubiegłą sobotę, około godziny 24 w nocy, do powracających ze spaceru panny Rozalji S. i towarzyszącego jej mężczyzny, podeszło na ulicy Zygmunta Augusta, w pobliżu mostu kolejowego, jakichś dwóch drabów, którzy, przedstawiwszy się za agentów policji śledczej, wezwali ich, aby udali się z nimi do komisarjatu. Jakkolwiek żądanie to dziwiło niezmiernie p. S. i jej towarzysza, jednak przypuszczając jakieś nieporozumienie, które w komisarjacie się wyjaśni, postanowili nie opierać się „agentom“ i pójść z nimi.

Jeden z osobników zabrał mężczyznę i udał się z nim naprzód w stronę miasta, drugi zaś wezwał p. S. do udania się z nim inną drogą, przeznaczoną — jak mówił — dla kobiet. Panna S. przebywając zaledwie od kilkunastu dni w Bydgoszczy, nie znała dobrze miasta i nie wiedziała którędy jej wypadło iść, więc szła z osobnikiem w stronę lasu bocianowskiego, w tem przekonaniu, że idzie do komisarjatu.

Gdy znaleźli się już w lesie, osobnik rzucił się na p. S. i dokonał na niej gwałtu, poczem zbiegł.

Powiadomiona przez p. S. o wypadku policja, przedsięwzięła dochodzenia i już na drugi dzień wykryła sprawców i przyaresztowała. Nazwiska ich są jednak trzymane jeszcze w tajemnicy, aż do ukończenia śledztwa.

— **Ruch służbowy w min. rolnictwa.** Piotr Marcinkiewicz, prowizoryczny sekretarz z nadleśnictwa Lutówko, został przeniesiony do nadleśnictwa Mostowskiego dyr. lasów państwowych — Wilno; asesor rachunkowy Adam Ptach w Toruniu został zwolniony ze służby na własną prośbę.

— **Ostrzeżenie pod adresem podatników.** Wielkopolska Izba Skarbowa komunikuje: Celem zapobieżenia nadużyciom przestrzega Izba Skarbowa płatników przed przyjmowaniem od sekwestratorów skarbowych pokwitowań z odbioru gotówki, wystawionych na innym formularzu, niż pokwitowanie, przewidziane przez Ministerstwo Skarbu na wzorze nr. 873/M. Sk. (Nr. druku jest umieszczony u dołu pokwitowania). Pokwitowanie każde wręczone płatnikowi, musi być zaopatrzone nadto u dołu w okrągłą pieczęć Urzędu Skarbowego oraz musi być wykonane w dwóch równobrzmiących egzemplarzach przez kalkę), z których jeden egzemplarz otrzymuje płatnik, drugi zaś bez pieczęci (kalkowy) pozostaje w kwitarjuszu sekwestratora. Przy odbiorze pokwitowania winni P. T. płatnicy zwracać szczególną uwagę, czy ogólna zapłacona kwota, wyrażona w cyfrze, zgadza się z kwotą wypisaną na pokwitowaniu w słowach.

— **Czekają nas nowe przepisy policyjne — o zamykaniu drzwi na noc.** W Starostwie Grodzkiem odbyła się konferencja przedstawicieli Towarzystw Właścicieli Domów, Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów oraz zainteresowanych władz, celem zasięgnięcia ich opinji przed wydaniem rozporządzenia, regulującego godzinę policyjną zamykania bram wejściowych domów mieszkalnych na terenie m. Bydgoszczy. Proponowano dla domów w centrum miasta i przylegających ożywionych ulic przedmieść ustalić czas zamykania i oświetlania drzwi wejściowych na godz. 22-gą, a dla przedmieść na godz. 20 min. 30. Za zaniedbywanie zamknięcia drzwi wejściowych po godzinie ustalonej, odpowiada poszczególny lokator, względnie sublokator osobiście. (Regulowanie tych spraw **przez policję** nie bardzo jest wskazane. Za granicą np. w Finlandji wogóle domów na noc się nie zamyka, w Bydgoszczy zaś nawet publiczne ustępy nocą są niedostępne.).

— **Dyrekcja seminarjum nauczycielskiego żeńskiego** im. M. Konopnickiej w Bydgoszczy, ul. Zduny 1, tel. 658 donosi, że przyjmuje dodatkowe wpisy uczenic na kurs I. oraz dzieci w wieku 7—10 lat do klasy I., II. i III. koedukacyjnej szkoły ćwiczeń. Zakład posiada prawa szkół państwowych, lokal szkolny higieniczny, gruntownie odnowiony i znacznie rozszerzony. Opłaty szkolne zniżone, za dzieci urzędników państwowych zwraca część opłat rząd, pracownicy poczt i telegrafów korzystają ze specjalnych ulg w opłatach za dzieci szkoły ćwiczeń. Szkoła zapewnia indywidualną opiekę nad każdym dzieckiem i ubezpiecza je od wypadków. Przy zakładzie powstaje internat dla uczenic zamiejscowych. Egzaminy wstępne i uzupełniające odbędą się w dniu 1 września br. o godz. 9 rano. Początek roku szkolnego będzie osobno ogłoszony.

— **Dwie ofiary hazardzistów.** Tak samo, jak przy piątej śluzie, tak i w lesie za Szkołą Podchorążych, kwitnie gra hazardowa, uprawiana przez różnych amatorów łatwego zysku. Raz po raz zdarzają się tam wypadki ogrywania biedaków do ostatniego grosza, a ostatnio ofiarami hazardzistów padli Józef B. i Jerzy F. Pierwszy przegrał 340 zł, a drugi 50 zł. Po niewczasie spostrzegli, że padli ofiarą oszustów i zgłosili skargę do władz, które czynią poszukiwania za hazardzistami. Czas, aby położono kres temu ograbianiu biednych ludzi.

Szofer usiłował dokonać gwałtu na swej pasażerce.

Przed kilku dniami, szofer K., zamieszkały w Bydgoszczy, przejeżdżając w towarzystwie swego znajomego autem przez Czersk, w powiecie świeckim, napotkał tam dwudziestokilkoletnią Stefanję Bukowską z Grabowa, która prosiła go o zabranie jej do Tucholi. Ponieważ w samochodzie było na tyle miejsca, przeto K. zgodził się zabrać Bukowską. Była to godzina 20 wieczorem.

Gdy znaleźli się za Czerskiem na szosie, samochód nagle przystanął, a K. pod pozorem poczynienia zakupów, odprawił swego znajomego, poczem zostawszy sam z Bukowską, usiłował dokonać na niej gwałtu. Dziewczyna, broniąc się, powybijała szyby w samochodzie; krzyczała, lecz krzyku jej nikt nie słyszał, bo wokół nie było żywej duszy.

Nagle z oddali dała się widzieć sylwetka nadjeżdżającego rowerzysty, wówczas K., chcąc stłumić krzyk swej ofiary, zatkał jej usta ręką, przyczem pokrwawił jej całą twarz. Rowerzysta przejechał.

Ale zaraz za nim jechał drugi rowerzysta, który posłyszawszy jakieś jęki w aucie, przystanął i zsiadł z roweru, co widząc szofer, kazał swej ofierze wyjść z auta.

Rowerzysta zabrał kobietę na rower i tak dowiózł ją do pobliskiej leśniczówki. W chwilę potem nadjechał za nimi samochód, a K., udając jakoby się nic nie stało, zwrócił Bukowskiej pozostawioną w aucie torebkę oraz kapelusz i odjechał.

Ponieważ zapamiętano numer samochodu, przeto nie trudno było odszukać winnego. Przesłuchany przez policję śledczą w Bydgoszczy, zaprzeczył powyższym zeznaniom Bukowskiej, predstawiając sprawę w innem świetle. Ucieczka jednak Bukowskiej wśród ciemnego wieczoru, pozostawione przez nią w aucie torebka i kapelusz, oraz porozbijane szyby samochodu i pokrwawiona twarz B., stanowią poważne dowody winy szofera. Sprawę skierowano do prokuratury.

Fermenta
Ocet Wykwintnej Kuchni

— **Pierwszorzędne, koncesjonowane, wzorowe przedszkole** oraz oddział przygotowawczy przy ul. Jagiellońskiej 55, po przerwie wakacyjnej i renowacji lokalu, rozpoczęło zapisy dzieci od lat 3—7. Specjalne rozwijanie dziecka umysłowo, oraz zdolności artystycznych metodą głębokich znawców duszy dziecięcej i własnem wieloletniem doświadczeniem wychowawczem. Wysoki poziom naukowy i zajęć pod osobistym kierunkiem długoletniej kierowniczki zakładów wychowawczych i kursów dla dorosłych p. Marji Boruniowej i znanego poety-literata Stanisława Borunia (nauka wymowy, dykcja, estetyka). Przy przedszkolu znajduje się ogródek. W dni pogodne pouczające spacery po mieście. Kancelarja przyjmuje zapisy od godz. 4—6½ po poł. Ilość dzieci ściśle ograniczona.

Kcynia

Agentury „Dziennika Bydgoskiego"

przejmują **z dniem 1 września br.**

1. p. St. Polewczyński,
salon fryzjerski przy ul. Dworcowej 3.

2. p. W. Kitkowski,
skład towarów galant. Poznańska 35.

Dotychczasowa agentura u p. Maciejewskiej załatwia czynności swe **tylko do 31 bm.**

Zamówienia oraz przedpłatę prosimy uskuteczniać tylko u pp. Polewczyńskiego wzgl. Kitkowskiego. Powyższe nowe agentury nasze przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" w agenturze wynosi:
miesięcznie 3,15 zł
kwartalnie 9,45 „
Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera arcysensacyjnego filmu w dwóch serjach razem (całość), ilustrującego niesamowite przygody bohaterskiego detektywa p. t. **„Upiory".** W rolach głównych słynny sensacjonista — ulubieniec publiczności Harry Peel i urocza Dary Holm. W nadprogramie komedja p. t. „Figlarze" Razem 16 aktów.

KRISTAL dziś daje znowu większy program, który posiada właśnie tę zaletę, że składa się z dwóch doskonałych filmów. Pierwszy p. t. **Burze wiosenne",** to z życia rozswawolonej młodzieży amerykańskiej, żądnej wrażeń, upartej w swych pragnieniach. W drugim zobaczymy męskiego i bohaterskiego, lecz awanturniczego a pomimo to bardzo lubianego, Rod la Rocque'a w **„Djable",** awanturniczym obrazie, opiewającym przygody młodzieńca utracjusza, lotnika, tancerza i podejrzanego o bandytyzm człowieka. Wrażeń więc na tym programie nie zabraknie bo sensacja walczy w nim z artyzmem o palmę pierwszeństwa.

OKO wyświetla z wielkiem powodzeniem wspaniały dramat p. t. **„Dzieci rewolucji".** Nadprogram wesoła komedja i występy artystyczne na scenie w nowym repertuarze.

PAW dziś wystawia premjerę czołowego arcydzieła na sezon 1931 reżyserji genjalnego Langa **„Anioł na bagnisku"** z wiośnianą Käthe von Nagy i uwodzicielskim Harry Hardta. Jest to tragedja niewinnego dziewczęcia uwiedzionego przez wielkomiejskiego rozpustnika. Film ten nagrany jest według rozgłośnej powieści Feliksa Saltena. Nadprogram komedja. czy zupełnie umysł lekkomyślnej kobiety. Korzysta z tego niejaki Ferdynand — rozpustnik, zabiera Anusię do swego mieszkania i uwodzi. Na tem to tle powstaje tragedja tego dziewczęcia, granego z całym realizmem przez wiośnianą Käthe von Nagy i uwodzicielskiego Harry Hardta. Problem sztuki **„Cienkali",** która narobiła tyle wrzawy na całym świecie, został w tym filmie poruszony i rozstrzygnięty na korzyść naszych starych tradycyj i wierzeń.

Tę ucztę artystyczną przygotowało dziś kino **PAW.** (21805

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** znakomicie ułatwia trawienie. Żądać w aptekach i drogerjach. (21819

— **Kancelarja Gimnazjum Żeńskiego i Szkoły Przygotowawczej Dr. M. Wagnera,** Paderewskiego 19 — przyjmuje w dalszym ciągu wpisy: a) do trzech klas wstępnych, b) do 4-ej wstępnej równej programem I-ej gimnazjalnej, c) od pierwszej do siódmej gimnazjalnej włącznie. Maturę składają uczenice w zakładzie własnym. Dyrekcja przyjmuje co czwartek od 11—1 w czasie wakacyj.

Sensacja!
Tanie aparaty oraz przybory fotograficzne
„KAZIA" Agencja Fotograficzna
Marszałka Focha 31, tel. 1519.

Niemy film zwycięża.

We wszystkich stolicach świata grane jest obecnie z niebywałem powodzeniem, nowowyprodukowane arcydzieło reżyserji genjalnego Langa p. t. **„Anioł na bagnisku",** według najpoczytniejszej noweli Feliksa Saltena, którą znakomity autor osnuł na tle sztuki Ascha „Bóg zemsty"... Szesnastoletnia Anusia, niewinna dziewczynka wiejska przyjeżdża z wizytą do Wiednia do ciotki, zarządzającej magazynem mód. Wieczorem ciotka chce pokazać dziewczynie miasto, zabiera ją do restauracji. Wesoła libacja w gronie przyjaciół mro-

W więzieniu nauczyła się oszukiwać.

Młoda, bo zaledwie 20 lat licząca, Genowefa Niemiec, pochodząca z Kieleckiego, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, wypuszczoną została dnia 19 bm. z więzienia w Chełmnie, gdzie odbywała karę za kradzieże, a już dokonała nowego przestępstwa.

Mianowicie, dowiedziawszy się o stosunkach, łączących p. Bonina, mistrza rzeźnickiego, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 65, z p. Leonem Klonowskim, mistrzem rzeźnickim, zamieszkałym przy ul. Gdańskiej 112, napisała do tego ostatniego list z podpisem p. Bonina, prosząc o pożyczenie 60 zł, który to list sama odniosła.

Pan Klonowski, znając stosunki materjalne p. Bonina, zdziwił się niezmiernie treścią listu i przeczuwając jakiś podstęp, postanowił sprawę zbadać. W tym celu udał się osobiście do p. B. i wówczas cała sprawa wyszła na jaw.

Niemcównę przyaresztowano i odstawiono do urzędu, gdzie badania, początkowo wypierała się, jakoby pisała list, lecz w krzyżowym ogniu pytań, przyznała się do winy. Tłumaczyła się, że towarzyszki w więzieniu nauczyły ją tego sposobu oszustwa, który chciała wypróbować, ale jej się nie udało. Tak więc, zaledwie opuściła mury więzienne, znowu do nich wraca.

Poradnik dla rolników.

(Od 24. VIII. — 6. IX. 1930 r.)

Orać pod ozimy. Uprawa ozimy zależna jest —ma się rozumieć — od przeplonu. Po koniczynach podorywać, czyścić rolę drapaczowaniem, a potem dać orkę siewną i bronę.

Po strączkowych wystarczy zesprężynować pole sprzęcie i wyczyścić, a orać pod siew. Po kłosowych koniczyną jest natychmiastowa podorywka, potem czyszczenie roli drapaczami, wreszcie orka siewna.

AMAT
płatki mydlane
są o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

O ile możności przechodzić z wąskich zagonów na szerokie składy. Uprawa zagonowa, jaką się jeszcze w wielu okolicach spotyka, jest wadliwa, przynosi duże straty i uniemożliwia postęp w gospodarstwie. Traci się dużo pola, zboże na zagonach nierówno rośnie i nierówno dojrzewa, tak, że zbiera się dużo pośladu, obornik marnuje się w bruzdach i nie można używać lepszych narzędzi jak siewnika, wałka, kosiarki i t. p.

Rozsypywać kainit pod oziminy w ilości 350—500 kg. na ha. i przykrywać broną lub kultywatorem. Pszenica wymaga koniecznie nawożenia potasem, bo ma słabe zdolności pobierania potasu z gleby. Żyto znów, choć łatwiej pobiera potas, ale siewane jest zwykle na glebach w potas ubogich jak piaski i bielice i z tego względu nawożenie kainitem dobrze opłaca.

Czyścić zboże do siewu, pamiętając, że „jakie ziarno, taki plon".

Zbierać proso, hreczkę, koniczynę nasienną i len. Siać jęczmień ozimy.

Głosy czytelników.

Kobieta w obronie religijnego wychowania.

Czytając w „Dzienniku" artykuł pod tyt.: „Mąciciele szkolni", dowiaduję się, iż niektórzy nauczyciele ze związku „Ognisko", chcą stworzyć szkoły powszechne bezwyznaniowe. Ci zarozumiali ludzie postępu zarzucają kapłanom wsteczność, sami zaś wracają do historycznych czasów babilońskich. Czytam dalej, iż owi panowie Kosiński, Więcek, Bernat, Fiszer i inni im podobni, postanowili domagać się u rządu, by księży wychowawców młodzieży ścigać sądownie, jeżeli ci będą się mieszać w ich sprawy szkolne. Mizeracy, jacyż oni mali, chcą nieść oświaty pochodnie, a nie pojęli nawet tego, że każdy prostaczek wie, że przeciw Panu Bogu walka daremna. Wszak upłynęło zaledwie ćwierć wieku jak przeżywaliśmy tu pod zaborem pruskim podobne czasy, gdyż i wówczas wydarto polskim dzieciom religję ze szkół powszechnych, udzielając jej wprawdzie, ale tylko w języku niemieckim, który polska dziatwa wcale albo bardzo mało rozumiała. Księży zaś, którzy z ambony wzywali rodziców, by się upominali u rządu pruskiego, by ich dzieciom w szkołach powszechnych udzielano religji w języku polskim, zasądzano na kary więzienia i tak z naszego dekanatu lubawskiego zasądzono wszystkich księży proboszczów, każdego na 1 miesiąc więzienia. I cóż Niemcy na tem zyskali? Księdzu oni ust nie zamknęli, ani go ustraszyli, bo polski katolicki kapłan, to bohaterski sługa Boży i dla tej to sprawy Bożej ślęczało wielu w więzieniach pruskich, podczas Kulturkampfu. Lud uczynili oni owem zasądzeniem kapłanów tylko czujniejszym i lepszym, tak, że ten lud otoczył swych duszpasterzy tem większą miłością i szacunkiem. Nauczyciele za skuteczne wpajanie niemczyzny polskim dzieciom pobierali dokładki pieniężne i niektórzy starali się w najrozmaitszy sposób okazać swój patrjotyzm niemiecki. Dziś, chociaż wielu z ludu polskiego, przygnębionego niedolą bezrobocia, dało się obałamucić przez różnych fałszywych wichrzycieli i socjalistów, to jednak ten lud w sercu i duszy kocha i wielbi Pana Boga i Jego Matkę Najświętszą i kiedy przyjdzie walczyć o religję w szkołach dla swej dziatwy, to choćby wszyscy masoni, socjaliści, komuniści i wszyscy inni ateusze z całą zgrają szatanów przeciw Niemu walczyło, to lud polski katolicki nie ulegnie i pod obroną swej polskiej Królowej z Częstochowy zwycięży.

Czytałam w „Dzienniku", iż w Finlandji utworzyło się towarzystwo „łapowców", którzy to komunistów, pomimo że ich policja strzeże, wyłapują i rozebrawszy do naga puszczają, radzę więc owym panom nauczycielom, mieć się na baczności, by czasem łapowcy z tegoż ludu nie ściągnęli z nich ich płaszcze fałszu i obłudy i nie puścili ich jako golców w świat, by ich miejsca nie zastąpiono dobrymi, Boga wyznającymi synami Ojczyzny, których chwała Bogu mamy jeszcze tak wielu. Bo ten lud, który nauczycieli utrzymuje podatkami ze swej krwawicy, może słusznie żądać od nich, by dziatwę ich opiece powierzoną wychowywali na ludzi szlachetnych i wiernych synów Boga i Ojczyzny, jak ich wielcy przodkowie, a nie na masonów i różnych bezbożnych zbrodniarzy, ojco- i matkobójców. Znając uczucia swych sióstr i braci ciężkiej pracy, odpowiadam owym panom jedna za wielu, dawniej z powiatu lubawskiego, od paru lat mieszkanka Bydgoszczy.

Marta Sorkowska.

KinoPaw
Krasińskiego nr. 3.
Początek o 7,10 i 9,10
Zniżki ważne do g. 8.
Gratisow. ważne od piątku.

Dziś premjera przeboju sezonu 1930/31 reżyserji **Langa.**

ANIOŁ NA BAGNISKU

Käthe van Nagy, Maly Delschaft, i Harry Hardt.

Potężny dramat w 10 akt. uwiedzionej dziewczyny wg. rozgłośnej noweli **Feliksa Saltena.** Problem **„Cjankali“** na ekranie. (21867

Nadprogram: komedja w 3 aktach.

— **Zabawa jesienna absolwentów szkół handlowych.** W pięknych i obszernych salach „Strzelnicy“ odbędzie się dn. 6 września jesienna zabawa Koła Absolwentów Szkół Handlowych.

— **Szyby wyleciały od wiatru.** W ubiegły poniedziałek rano, skutkiem silnego wiatru, jaki się rozpętał, wyleciało z domu przy ul. Mostowej 11, kilka szyb z okien. Z przechodniów nikt nie ucierpiał od spadającego na ulicę szkła.

— **Oszust, podający się za wędrownego ślusarza.** Po tutejszym terenie kręci się jakiś osobnik, podający się za Śliwińskiego, to znów za Zielińskiego, który jako wędrowny ślusarz, podejmuje się reperacji maszyn i wszelkich prac z zakresu ślusarstwa, przyczem dopuszcza się oszustw. Gdy bowiem porozkręca i rozbierze na części powierzoną mu do reperacji maszynę, pod pozorem, że musi jeszcze coś dokupić do maszyny, lub też pod jakim innym, bierze od zainteresowanych zaliczkę i ulatnia się, zostawiając rozpoczętą pracę nieukończoną. — Ostrzega się przeto przed tym osobnikiem, który prawdopodobnie nie jest żadnym ślusarzem, lecz fachowym oszustem.

— **Znowu kradzież węgla z pociągu.** Dnia 23. bm. około godziny 6 rano na pociąg Bydgoszcz — Kapuściska — Gdynia rzuciło się kilkunastu osobników, wskakując na wagony, z których pozrzucali większą ilość węgla. Jednego ze sprawców ujęto.

—::—

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.

Od kilku dni bierze udział w turnieju zapaśniczym mistrz świata w walce grecko-rzymskiej i amerykańskiej Hansen. W pierwszych walkach okazał się on zapaśnikiem najwyższej klasy, to też ukazanie się tego zapaśnika na ringu wśród uczestników obecnego turnieju wywołało żywe poruszenie.

Wtajemniczeni opowiadają, że Hansen zjawił się by załatwić stare porachunki ze Sztekkerem datujące sięę jeszcze z czasów bytności mistrza Polski w Ameryce. To jest prawdopodobne, gdyż Hansen od kilka dni natarczywie upomina się o wyznaczenie mu walki w stylu amerykańskim ze Sztekkerem. Narazie Sztekker chciał stoczyć z Hansem walkę konkursową t. j. w stylu grecko-rzymskim, by poznać walory swego przeciwnika. Jednakowoż, by nie posądzono go o tchórzostwo, Sztekker wyraził swą zgodę, tak, że sędziowie walkę tę, wyznaczyli na dzień dzisiejszy. Walka więc ta zapowiada się wręcz sensacyjnie.

Do walki z Karschem zamiast Westergarda, który wycofał się z konkursu, wystąpił Grikis. Karsch nie szczędził przeciwnikowi kułaków, ku oburzeniu galerji. W 21 min. Karsch założył Rosjaninowi tak miażdżący nelson, iż Grikis runął na dywan i przypieczętował go łopatkami.

Mistrz świata, Hansen w 8 min. przednim pasem pokonał irytującego się Willinga.

Atrakcją wieczoru było decydujące spotkanie Polaka Sztekkera z Niemcem Wolkem. W walce z groźnym przeciwnikiem Sztekker wykazał wspaniałą formę i kunszt zapaśniczy. Emocjonująca walka skończyła się świetnem zwycięstwem mistrza Polski w 25 min. „souplesse'em“. Sztekkerowi ubył znowu jeden z poważnych współzawodników do czołowego miejsca.

Ciekawe było spotkanie Pineckiego z Kochańskim. Olbrzym - nelsonista postanowił nie używać nelsona względem swego rodaka. Po 5 min. Kochański uległ, mimo energicznej obrony.

Dziś w środę afisz zapowiada niezwykle sensacyjny wieczór. Walczą: walka amerykańska **Sztekker — Hansen, Wolke — Grikis, Willing — Kochański** i mecz o premję łączną 1000 złotych (zwolen. Pineckiego 700 zł i Karscha 300 zł) **Pinecki — Karsch.** Spotkanie stosownie do pozostawionych warunków toczyć się będzie bez ostrzeżeń, uwag i dyskwalifikacji. Wszystkie walki prowadzone będą aż do rezultatu.

* * *

W związku z notatką naszą o awanturniczem zachowaniu się pewnego wyższego urzędnika R. w „Resursie Kupieckiej“ dowiadujemy się, że nie chodzi o urzędnika wyższego a niższego, który przedstawił się za urzędnika wyższego. Odnośna władza pociągnie tego urzędnika do odpowiedzialności.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 28 SIERPNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,35—13,00: Muzyka z płyt gram. 15,15: Kom. gospd. 16,15—17,10 Muzyka z płyt gram. 18,00: Koncert popoł. 18,30: Pieśni finlandzkie w wykonaniu Janiny Gluzińskiej. 19,45: Giełda rolnicza. Zegar wybije godzinę ósmą. 20,15: Koncert. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z Gastronomji“.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obser. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofon. 14,00—14,30: Not. giełdy pien. Komun. gospodarczo-rolnicze. 19,15—19,30: Nadpr. z ilustr. muz. lud. 19,15—19,30: Interludjum gramofon. 20,30—21,30: Koncert solistów. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Orzeł“. Jutro punktualnie o godzinie 18 dalszy ciąg mistrzostwa dla oddziału młodszego.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 18-19. W czwartek dnia 28. bm. odbędzie się w restauracji „Pod Lwem“ o godz. 19 zebranie zarządu i starej komisji rewizyjnej.

Koło Absolwentów Szkół Handl. Zgłoszenia na kurs języka niemieckiego przyjmuje kol. Kłodziński w sekr. koła. Dalsze zgłoszenia do listy gości na zabawę jesienną dnia 6. września uprasza się uskutecznić jak najprędzej ze względu na małą ilość pozostałych zaproszeń.

S. M. P. „Przedświt“. Dziś w środę o g. 18 w szkole Piramowicza ćwiczenia gimnastyczne. W czwartek lekcja śpiewu o godz. 19 w salce Domu Katolickiego.

S. M. P. „Wolność“. Dziś o godz. 17 trening lekkoatletyczny na stadjonie miejskim. Na trening przynieść 30 gr. O godz. 20 schadzka koleżeńska w zakładzie księży misjonarzy.

Sokół V. Okole — Wilczak. Zebranie zarządu oraz kierowników oddziałów w czwartek 28. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka róg Wrocławskiej.

Sokół I. Ćwiczenia sekcji bokserskiej odbywają się od wtorku w odremontowanej sali gimn. przy ul. Konarskiego od godz. 19. Uprasza się o liczne przybycie na ćwiczenia gimn.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś w środę 28. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera pl. Piastowski zebranie plenarne, o ważnych sprawach.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

WYSOKA. Zebranie Polskiego Stronnictwa chrześcijańskiej Demokracji w Wysokiej odbędzie się w niedzielę zaraz po nabożeństwie. Zwracamy uwagę na rozlepione plakaty. Przybędzie dwóch mówców z Bydgoszczy. O jak najliczniejszy udział wszystkich sfer obywatelskich uprasza

Zarząd Okr. Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 19 w lokalu p. Feliszkowskiego. Z referatem przybdzie radny miasta p. Wencel. O jak najliczniejsze przybycie członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Bank Polski płacił w dniu 27. bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	43,23½
franki szwajcarskie	172,55
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	212,02
guldeny gdańskie	172,86
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,34

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 26. 8. 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	000—000
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	000—000
Mięsiste tuczone starsze	000—000
Miernie odżywione	000—000
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	122—128
Tuczone mięsiste	114—120
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	102—110
Miernie odżywione	090—100
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	122—130
Tuczone mięsiste	110—120
Nietuczone, dobrze odżywione	090—100
Miernie odzywione	060—070
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	130—138
Tuczone mięsiste	116—124
Nietuczone, dobrze odżywione	108—114
Miernie odżywione	096—104
Młodzież:	
Dobrze odżywione	086—090
Miernie odżywione	078—084
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	180—190
Tuczone cielęta	160—170
Dobrze odżywione	144—154
Miernie odżywione	130—140
Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	000—144
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	000—120
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	000—000
Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	192—196
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—190
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	174—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	168—172
f) maciory i późne kastraty	156—164
Świnie bekonowe	174—180

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

POLECENIA

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca fabryka wózków dziecięcych. „Sport“ Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, 3 Maja 19. Wykonuje reperacje! Hurt! 12519

Fotografja (12498
pocztówkowa 1 zł poleca „Wiol“ Marsz. Focha 40.

Opałowe (21903
szczapy I kl. z Kresów, dostarcza bieżąco wagonowo I. Majzels, Warszawa, Sniadeckich 13/6.

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy z oficyną i 2 morgi ogrodu w Bydgoszczy, sprzedam za 55.000 zł., wpłata 30.000. Dochód roczny zł. 8.400, skład 2 mieszkania wolne lub wydzierżawi się w całości. Cichosz, Owczarki, pow. Grudziądz. (21899

Okazja!
2 domy, ogród, wolne 4 pokoje za 10.500 zł. sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. (12523

Zamienię
75 morgowe gospodarstwo rolne kompletne, ziemia pszenna, wartości 40,000 zł, na dom z interesem. Garbary 11, skład. 21872

Baczność!
Kto chce kupić, dzierżawić majątek ziemski, kamienicę, cegielnię, tartak, hotel, gościniec, piekarnię interes handlowy, przemysłowy, proszę się zgłosić do biura Pogoń Dworcowa 80, tel. 18-15.

Place 21879
budowlane sprzedam tanio. Gdańska 41, Kołecki.

Kolonjalkę (21871
dobrze zaprowadzoną z dwupokojowem mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Zapytać w Dzien. Bydg.

Skład
kolonjalny z mieszkaniem blisko Poznania, 3000 zł sprzedam zaraz. Oferty do Dziennika Bydg. pod „N. K.“ 21891

Warsztaty
kilimkarskie sprzedam tanio. Wiadomość Zduny 9, parter. 21792

Skład
rowerów dobrze prosperujący, najgłówniejszej ulicy Bydgoszczy sprzedam. Oferty Dziennik „6000“. (21875

Męski (12520
pokój nowy bardzo tanio sprzedam. Silski, Cicha 8.

2 łóżka
orzechowe na sprzedaż. Zgł. Sw. Trójcy 22a, I prawo. 12500

Modny
bufet, kredens tanio. Mazowiecka 10, parter lewo, podwórze. 12492

Powózka
tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. (12521

Motor (12264
ropowy jak nowy sprzedam. Sienkiewicza 60.

Bramy
3 połówki 2,20 wysokie, 1,35 szerokie sprzeda Hermana Frankego 3, gospodarz. 21908

Rower
damski jak nowy tanio na sprzedaż. Skład, Chrobrego 12. 12509

Wózek (12518
dwukołowy, dobrze utrzymany jest do oddania. Krasińskiego 7, parter.

KUPNA

Kupię (21898
kamienicę z interesem w dobrem położeniu przy wpłacie 30—40.000 zł. wprost od gospodarza. Of. do Agentury Dzien Bydg. Gniezno, M. Kujawski.

LEKCJE

Student
Politechniki udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Zgł. pod „Postęp“ Dz. Bydg. 21906

POSADY WOLNE

Czeladnik
rzeźnicki z dobremi świadectwami, umiejący dobre wyroby wyrabiać, potrzebny zaraz. Zgłosz. Fr. Jasiński, Pruszcz, koło Bydgoszczy. (21869

Potrzebna
dziewczyna, lat 15—16. Skład kolonjalny, Ks. Skorupki 105. (21874

Krawców
na płaszcze i mundury poszukuje ul. Hermana Frankego 1 a. 12517

Ekspedjentkę
biegłą (pozamiejscową, kaucją) przyjmę. Podania życiorysem, fotografją Dzien. „50.000“. (21876

Dziewczyna
z wioski do gospodarstwa potrzebna zaraz. Browar Myślęcinek. (21910

Kucharka
może się zgłosić. Browar Myślęcinek. (21909

Pomocnik
szewski potrzebny. Wiadomość w Dz. Bydg. (21887

Służąca (12502
do wszyst. prac dom., język polski i niem. Zgłosz. Świętojańska 16, III p.

Dziewczę 12496
z dobremi świadectwami do posługi. Ks. Markwarta Nr. 7 II p., po południu.

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec 21904
podróżujący poszukuje od powiedniej posady, możliwie branża kolonjalna, kaucja do dyspozycji. Oferty Rogoźno Gościnua 246.

DZIERŻAWY

Restauracja (21853
położona w mieście przy głównej ulicy, ruchliwa, z pełnym wyszynkiem, koncesja zapewniona, mieszkanie trzy pokoje z kuchnią z powodu choroby do wydzierżawienia. Czynsz miesięczny 150 zł, do przejęcia potrzeba 2.000 tys. zł. Zgłoszenia: J. Zaremba, Nowy Rynek 16.

Stajnia
na 3 albo 4 konie do wynajęcia. Sowińskiego 1, gospodarz. (12522

MIESZKANIA

3 pokoje
z kuchnią wynajmę. Fredry 1. 12512

Wolne
mieszkania „Norma“, Sniadeckich 6. (12503

Największy
wybór mieszkań 1, 2, 3, 4, 5, 7-pokojowych korzystnie odda „Victoria“ Sniadeckich 22 (12493

W mej (21881
wili wydzierżawię moje mieszkanie 7 pok. eleg. z komfortem, garaż, ogród i inne ubikacje. Zgłoszenia od godz. 9—11-tej. Ziętak, Król. Jadwigi 5.

Wydzierżawię
dwa pokoje kuchnię. Dąbrowskiego 14. (21883

POKOJE

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Nakielska 8, II ptr. prawo. 21873

Pokój
umebl. Gdańska 52, I p. lewo. 12511

Pierwszorzędna
stancja dla uczennic. Jaworowiczowa, Swiętojańska 18. 12516

Pokój 12507
umebl. do wynajęcia. Pomorska 27, parter prawo.

1 lub 2 pokoje
z telefonem w centrum przy Placu Teatralnym, nadające się na biura lub ubikacje dla dentysty. Adres wskaże Dz. Bydg. 21790

Pokój
z pianinem, utrzymaniem Błonia 2 II p. lewo. (219 5

Pokój
Plac Piastowski 4, III prawo. (12499

Pokój
elegancki, osobne wejście, centralne ogrzew., słoneczny, łazienka, centrum, umeblowany, dla jednej lub 2 osób. Wskaże Dzien. Bydg. (21916

RÓŻNE

Budowniczy
do wykonania większej wili pożądany. Podanie (cbmtra muru). Of. Dziennik „50000“. (21878

Poszukuję
6000 zł na I hipotekę dom wartości 30 000 zł w Bydgoszczy. Zgł. T. Kamiński, Nakielska 128. (21863

Wzywam
p. Ottona Saberniaka, Szubińska 8, do odebrania swego kontrabasu do dnia 31. 8. b. r. Po upływie tego czasu takowy sprzedam na pokrycie kosztów. Bronisława Stolarska, Przyrzecze 20. (21870

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, zawodu kupiec samodzielny, z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze solidnej pani lub wdowy do lat 28, z odpowiednim majątkiem, jestem w posiadaniu 15.000 zł Of. proszę z fotografją skierować do Dzien. Bydg. pod „Kawaler lat 30“. (21868

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Detektywno (12489 wywiadowcze biuro „Argus" Bydgoszcz, Pomorska 67. Wywiady, informacje, obserwacje, materjał procesowy, rozwodowy i alimentowy. Dyskrecja zapewniona. Podziękowania pisemne.

Choroby. Leczę przeszło 25 lat homeopatycznie i biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych, specjalnie żołądka i wszelkie rany. Teofil Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 31b, II wejście. Przyjmuję w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 10-ej do 4-ej, Kasztelańska 7. (21823

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Futra przerabiam, reperuję modnie, teraz 40 procent taniej. Kuśnierz, ul. Pomorska 32a. 20701

Buchalterję i wszelkie sprawy związane z księgowością oraz z podatkami przyjmę w godzinach wieczorowych. Zgłosz. pod „Urzędnik" do Dzien. Bydg. (21754

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 70 mórg, tylko pszennej ziemi I klasy. zabudowania, nadkompletny żywy i martwy inwentarz, wartości 60.000 zł, zamienię na kamienicę w głównych ul. Bydgoszczy, dopłata 30,000 zł gotówką. Dokładne oferty przyjmuje Biuro pośrednicze Smieszek, Tuchola, Swiecka 17. 21817

Kamienica II piętrowa, interesami, centrum Bydgoszczy, roczny dochód 18.000, cena 140.000, wpłaty 40.000, kamienica 3 piętowa, dochód roczny 12.000, cena 100.000, wpłaty 50.000 poleca Pogoń, Dworcowa 80.

Wila 6 pokoi z przynależnościami, morgiem ogrodu przy dworcu pow. Toruń za 22000 zł na sprzedaż. Of. pod „R. 9122" do Dz. Bydg. 21837

Piekarnia i cukiernia z mieszkaniem w najlepszym punkcie miasta z urządzeniem składowem i pracownią na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Piekarnia". (21843

Wilę (21789 pensjonat 28 pokoi w Krynicy. Pełny komfort, ogród sprzedam tanio, warunki dogodne, telefon 1309.

Kolonjalki restauracje, piekarnie, korzystnie poleca Sokołowski. Sniadeckich 40. (12436

Kamienicę 21882 ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam tanio. Gdańska 101, gospodarz.

Piekarnię z domem i ogród w pełnym biegu sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Ks. Skorupki 89. (12265

Plac (21711 budowlany, 5 mórg w mieście powiatowem przy ulicy, nadający się na ogrodnictwo zaraz na sprzedaż. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Plac".

Kołodziejstwo w dużej wsi kościelnej, pędzonej siłą elektr., warsztat wielk. 12×6 mtr., do tego dom o 6 pokojach i skład, duże podwórze mórg ogrodu owocowego w najlepszem położeniu sprzedam zaraz za małą wpłatą. Zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Kołodziejstwo". (21811

Kamienica piętrowa, ogród 15000 na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. 12452

Warsztat blacharski z kompl. urządzeniem, maszynami i rzemiosłem zaraz na sprzedaż. Zawadzka, Lidzbark, (Pomorze). (21700

Kuchenne meble dobrze odrobione sprzedam tanio. Toruńska 136. 21740

Okazyjna (21743 sprzedaż. Parowa sieczkarnia, siewnik „Dehnego" 3 metrowy, wóz 3 cal. kompletny bardzo tanio. Wiadomość Kaszubska 4.

Fortepjan białe łóżeczko dziecięce i lampy gazowe sprzedam Chocimska 12, I. (12461

Łóżeczko (12482 dziecięce tanio sprzedam. Kordecka, Gdańska 39.

Dobre siano tanio na sprzedaż. Oferty do filji pod „Siano". (12486

Na sprzedaż para koni i wóz, maszyna do sieczki, 7 mórg łąki i bryczka, wszystko w dobrym stanie. Inflantska 78. 21850

Rower nowy tanio na sprzedaż. Wodna 6. 21836

Wózek sportowy tanio sprzedam. Tomaszewski, Sniadeckich nr. 11. 12463

KUPNA

Kupię (21834 dom ze składem lub gościniec w dużej wsi najchętniej kościelnej. Oferty pod „K. K." do Dz. Bydg.

Kupię 1—3 mórg roli z zabudowaniem lub bez. Oferty z podaniem ceny pod „A. S" do filji Dzien. Bydg. (12479

Dom z piekarnią dobrze zaprowadzoną przy wpłacie 15000 poszukuje celem kupna. Of. do Dz. Bydg. pod „Kupno". 21818

Jabłka w każdej ilości kupuje bieżąco i odbiera własnym samochodem Kama, fabryka marmolady, Zduny 13. Tel. 1410. (20663

Skład towarów kolonjalnych lub bławatów kupię za gotówkę. Oferty pod „555" do filji Dz. Bydg. Toruń. 21767

Lokomobilę do zapędu młocarni, starszą, lecz dobrze utrzymaną kupi za gotówkę. Majętność Samostrzel pow. Wyrzysk. (21672

Używane meble na sprzedaż. Wiatrakowa 9, I p. pr. (21858

Kupię (12476 używany duży dębowy stół, 6 krzeseł, dużą szafę i kuchnię. Oferty do filji Dzien. pod „Używane".

Poszukuję (21812 celem kupna domu z interesami w większej wiosce kościelnej lub w mieście przy wpłacie 20—30.000 zł. Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny proszę skierować pod „A. Z." do Dzien. Bydg.

NAUKA

Stenografji listownie jak najdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna", udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (21347

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do klas I, II, III, IV, V i VI-ej. 21528

Kurs handlowy i równoległy ubezpieczeń na życie półroczny rozpoczyna się w pierwszych dniach września na prakt. kursach handlowych prof. Jana Hennesa w miejscu, u Chrobrego 7. Zapisy i programy codziennie w Dyrekcji kursów 12—1 i 6—7 1 piętro. Lokal powiększony. (21792

POSADY WOLNE

Baczność! Wszystkich P. T. Zastępców i Subzastępców zajmujących się sprzedażą obligacyj premjowych, jakoteż i tych, którzyby sprzedażą tą zająć się chcieli prosimy uprzejmie, aby raczyli się zgłosić u naszego wicedyrektora p Wolfa, który celem zapodania bezkonkurencyjnych warunków, przybędzie dnia 28. 8. 1930 do Bydgoszczy i w Hotelu Wiktorja od godz. 16 do 20-tej udzielać będzie cennych wyjaśnień oraz zawierać z chętnymi P. T. Zastępcami jak najkorzystniejsze umowy. Dyrekcja naszego Banku płaci najwyższą prowizję i premję od każdej sprzedanej obligacji, oraz udziela wysokich zaliczek, jakoteż pokrywa ewentualnie koszta podróży. Zgłaszajcie się więc we własnym interesie. (21730

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (19786

2000—4000 złotych miesięcznie zarobią solidni dobrze ustosunkowani panowie, przyjmując zastępstwo poważnego Banku. Prowadzimy dział pożyczkowy, inkasowy oraz ratalną sprzedaż obligacyj premjowych na raty. Poważne oferty składać: Lwów, skrytka pocztowa 271. (20643

Uczciwy wysoki zarobek przez stałą lekką pracę w domu ofiaruje i gwarantuje około 15 zł. dziennie placówka przemysłowa systemu amerykańskiego „Carbon" wł. Jan Płużkiewicz, Gdynia-Port Wystarczy podać swój dokładny adres. (21784

Poważna firma branży spożywczej poszukuje podróżującego. Szczegółowe oferty pod „B". do filji Dziennika Bydg. 12478

Czapnik tylko pierwszorzędna siła potrzebny. Switalska, Mostowa 11. 21848

Do posługi potrzebna dziewczyna lub młoda kobieta. Zgłoszenia Sw. Trójcy 22 a IV na wprost schodów od 5 do 6-tej. (1246

Krawiec na duże sztuki i stałą pracę może się zgłosić. Paweł Gnat, Białośliwie, skład bławatów. (2183 1

Poszukuję zaraz piekarza cukiernika, cokolwiek obeznany w piekarstwie. A. Zakaszewski, Łabiszyn. (21709

Rzeźnik szofer może się zaraz zgłosić. Of. do Dz. Bydg. pod „Ford". 21775

Karmelkarza który wyrabia pierwszorzędne drażetki, pralinki i konfekta poszukuje się. Oferty wraz z odpisem świadectw proszę skierować pod „B. 4990" do biura ogł. Wallis, Toruń. 21785

Czeladnik piekarski, znający piec patentowy zaraz potrzebny. Piekarnia Margonin, Długa 41. 21814

Dzielnego młynarza na stałą posadę, który obeznany jest na motorach ssąco-gazowych Zgł. osobiście. A. Murawski, Inowrocław, Młyńska 18. (21795

Kasjerka młodsza, zdolna siła, władająca polsk. i niemieck. językiem i znająca wszelkie prace biurowe potrzebna od 1. 10. 30. Zgłoszenia z życiorysem i wymag. pensji uprasza się pod „Z. 50" do filji Dzien. Bydg. (12484

Służąca z gotowaniem do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Dworcowa nr. 50, I piętro. (21646

Uczeń syn uczciwych rodziców biegły w polskim i niemieckim może się zaraz zgłosić Piotr Wiśniewski, Krynia, skład towarów kolonjalnych. (21742

Służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami potrzebna. Inż. Eysymontt, Libelta 5 godz. 2—5. (12485

Potrzebna od 1. 9. samodzielna służąca do samotnego pana. Zgł. pod adr. M. Męclewski, Żerków pow. Jarocin, skład obuwia. (21852

Służąca pracowita uczciwa potrzebna zaraz. Ul. Dworcowa 65, skład. (12456

Uczeń (21716 kupiecki przy wolnej stancji może się zaraz zgłosić. Fr. Napierała, skład towarów kolonjalnych, win i tytoniu Bydgoszcz, Śląska 15, tel. 1834.

Pilny (21797 i uczciwy chłopak wyżej lat 16 mający dobre świadectwa szkolne i chęć wyuczenia się mleczarstwa, może się zaraz zgłosić do P. Swakowski kier. mlecz. Serock Pom. pow. Swiecie.

Potrzebne starsze kobiety do cerowania bielizny. Marszałka Focha 41, II p. front. (12469

Dziewczyna umiejąca gotować, zaraz potrzebna. Zgłoszenia Hotel Wielkopolski, Solec Kujawski. 12468

Uczennica potrzebna. Skład papieru, Pomorska 2. (12464

POSADY POSZUKUJĄ

Przyjmę administrację domów z załatwieniem wszelkich spraw podatkowych itp Zgłoszenia pod „Administrator" do Dz. Bydg. (21755

Przyjmę posadę inkasenta, woźnego lub tp. zaraz. Referencje bardzo dobre. Zgłoszenia pod „Samotny" do Dzien. Bydg. 21756

Samotny uczciwy człowiek władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, znający centralne ogrzewanie i instalację poszukuje posady portjera lub domowego. Łask. oferty z warunkami do Dz. Bydg. pod nr. „100". (21699

Pokojowa lat 19 poszukuje posady na majątku zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nr. 5". (21802

Książkowa (21708 kasjerka, z 7 letnią praktyką, sumienna, pracowita poszukuje posady. Łask. zgłoszenia pod „Sumienna" do filji Dzien. Bydg.

Fryzjerka 21828 manikurzystka oraz strzyżenie włosów przyjmie posadę zaraz. Miejscowość obojętna. Adres Grunwaldzka 24, Jelińska.

Student ostatniego kursu „Institut Electrotechnique Paris", poszukuje pracy kreślarza konstruktora Bulla. Kosów-Poleski, Teodor Struniec. (21674

Służąca szuka posady z gotowaniem zaraz. Promenada 4, parter. 12459

Panienka z bardzo dobrego domu, szlachetnego usposobienia, władająca językiem polskim i niemieckim, muzykalna, z ukończonym kursem handlowym, znająca dobrze robótki, wielka lubowniczka dzieci szuka posady tylko w lepszym domu, miejscowość obojętna. Kto łaskawie reflektuje, proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Lubowniczka". (21826

Dziewczyna ze wsi z porządnej rodziny, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do pracy domowej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wioska 3". (21846

Kto (21842 z szan. panów adwokatów lub innych przedsiębiorców przyjmie chłopca z dobrej rodziny z ukończoną Szkołą Wydziałową? Łaskawe oferty pod „Poznańczyk" do Dzien. Bydg.

DZIERŻAWY

Polowanie (12424 dobre na jeziorze oddzierżawię na 6 lat zaraz. Zgłoszenia do filji Dzien Bydg. pod „Polowanie".

Centrum Jagiellońska 4, obok Województwa ubikacje biurowe handlowe przemysłowe zaraz odda właściciel. (12414

Skład 21880 mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki.

Ubikacje (12483 na składnice 6×7 m do wynajęcia. Gdańska 40.

Poszukuję dzierżawy lub kupna majątku rolnego od 100—500 mórg. Łaskawe oferty proszę administracja Brzeski, poczta Zduńska Wola, Skrzynka 3, pow. Laski, Woj. Łódzkie. (21813

Skład pokój i warsztat zaraz do wynajęcia, ul. Sniadeckich 9, gospodarz. (12481

MIESZKANIA

4—5 pokojowe mieszkanie poszukuję. Łaskawe zgłoszenia pod „H. J." do Dzien. Bydg.

Mieszkania poszukuję 2 pokoi z kuchnią blisko dworca, czynsz za cały rok z góry wprost od gospodarza. Sienkiewicza 4, Szarafiński. 21824

Krawczyni (21712 wdowa szuka portjerstwa lub mieszkanie pokój z kuchnią za czynszem miesięcznym, obejmie także pranie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Krawczyni".

Mieszkanie 4 pokojowe, centrum z urządzeniem oddam. Of. „Pelikan" filja Dziennika Dworcowa 2. 12397

5 pokoi 12380 wynajmę. Florjana 1.

Mieszkanie pokój i kuchnia do wynajęcia zaraz przy ulicy Strzelecka 53, zapytać Piotrkowska 4. (21825

POKOJE

1 lub 2 pokoje z telefonem w centrum przy Placu Teatralnym, nadające się na biura lub ubikacje dla dentysty. Zgł. pod „Ubikacje" do filji Dzien. Bydg. (21790

Poszukuję od 1. 9. 30 r., dla mej córki gimnazjastki 5 kl. dobrej pensji. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. „18". (21806

Próżny lub umeblowany pokój z kuchnią poszukuje młodsze małżeństwo z 5 letniem dzieckiem od 1. 9. Zgłoszenia pod „Próżny" do filji Dzien. 12473

Kto może oddać 1 lub 2 próżne pokoje z używaniem kuchni. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „B. A". (21856

Stancja. Wdowa po lekarzu przyjmie uczni lub uczenice. Gdańska 136, II. (12462

Przyjmę uczni szkolnych na stancję, całkowitem utrzymaniem. Tomczak, Jasna 22, podwórze. (21840

Stancja dla ucz. młodz u solidnej rodziny. Cieszkowskiego 8, parter. (12487

Stancja dla uczennic lub uczni, dobre odżywianie, fortepian, ul. Wileńska 8, Czopowska. (12455

Dla uczącej się panienki, ziemiańskiej rodziny, komfortowy pokój, utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 142, III. 12474

Pokój umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 9, ptr. (21659

Pokój umeblowany do wynajęcia. Św. Florjana 1, II pr. (21320

Pokój dobrze umeblowany, dla 2 pań lub gimnazjastek ewtl. z własną pościelą od 1. 9. przy ul. Św. Florjana do wynajęcia. Magazyn obuwia, Gdańska 15. (12390

Balkonowy pokój słoneczny, dobrze umeblowany z fortepianem dla 2 panienek lub panów wynajmę. Adres wskaże filja Dzien. (12480

Elegancki (12471 pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. 3 Maja 14, II.

Pokój do wynajęcia. Jezuicka 9 I ptr. 21809

Pokój (12472 umeblowany do wynajęcia. Śląska 15, II prawo.

Pokój umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia. Wiadomość skład papieru, Pomorska 2. (12465

Pokój dla 2 panów lub pań. Śląska 8, Trzepacz. 21656

Umeblowany pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7, lewo. (12475

Pokój (21845 dla panów lub uczni szkolnych do wynajęcia. Siemiradzkiego 10a, II p.

Pokój 21827 umebl. z kuchnią zaraz wynajmę. Kujawska 81.

Pokój 21822 umebl. mały wynajmę. Batke, Sw. Trójcy 22a.

Pokoje (21857 wynajmę lepszem paniom Wiatrakowa 9, I p. pr.

Pokój dla pań z fortepjanem do wynajęcia. Nakielska 19, II prawo, przystanek tramwajowy. (21319

Pokój umebl. Kordeckiego 20, I prawo. 21851

Pokój dla młodszego ucznia, nadzór w lekcjach. Sw. Trójcy 12e, I lewo. 21847

Pokój umebl. I ptr. średnie drzwi Chwytowo 7. 21840

Pokój 21833 umebl. dla 2 panów lub uczni. Grodzka 16, I.

Pokój (21845 dla 2 dzieci, uczęszczających do szkół, z całodziennem utrzymaniem od 1.9. do wynajęcia. Ul. Kwiatowa 1, III, narożnik Pomorskiej.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Pomorska 62, I. (12457

Pokój (12477 umebl. do wynajęcia, ul. 20 Stycznia 12, III lewo.

Pokój osobne wejście dla pana. Łokietka 1, II. 21832

RÓŻNE

Obiady domowe smaczne z 3 dań po 1,25 zł wydaje Przedpełska, Fredry 1. 21682

40 000 zł 21612 na I hipotekę na dużą fabrykę i willę w Bydgoszczy. Of. do eksp. ogł. Holtzendorf, Pomorska 5.

15.000 zł na I hipotekę realności miejskiej wartości 100.000. Zgł. do Dzien. Bydgosk. „N. N. 112" (21860

Wypożyczam samochód ciężarowy. 3 Maja 15, I lewo. Telefon 1470. 12470

Inteligentna sympatyczna pani pozna pana starszego lepszego niezależnego. Dyskrecja pożądana jak zapewniona. Of. do Dzien. Bydg. pod „30". 21829

Świeże weksle wystawione dnia 22. 8. 30 r., a płatne 18. 11, 22. 11, 25. 11. 30, na weksel płatny pł. 17. 11. 1929, przez Feliksa i Leokadję Boroch. Bydgoszcz, Moniuszki 5, firmie Bracia Schlieper, Gdańska 99, z powodu niedoręczenia mi starego wekslu, unieważniam. (21849

Ostrzeżenie! Ostrzegam, przed kupnem roweru marki „Original Rekord" nr. fabr. 40136, nr. rejestr. 9651, ponieważ skradziony został dnia 26 b. m., przez Bujnego Bernarda, zamieszkałego u swej siostry Kubackiej, przy ulicy Ugory 32. Gwizdalski Feliks, Wełn. Rynek 7. (21838

Słowa zawierające obelgę, które wypowiedziałem w stanie nietrzeźwym w dniu 21 sierpnia 1930 r. niesłusznie na moją żonę Rozalję niniejszem z żalem cofam. Rykowski Hilary. (21839

MATRYMONJALNE

Panna (12466 lat 36, miłego usposobienia z posagiem, szuka na tej drodze męża do lat 40, wdowiec z 2-ga dziećmi niewykluczony. Oferty do filji Dzien Bydg. pod „36".

Wywiady matrymonjalne przeprowadza dyskretnie w każdej miejscowości biuro „Argus", Bydgoszcz, Pomorska 67. (12488

Właściciel (21815 ładnego 1000 morg. majątku na Pomorzu, kawaler, lat 27, katolik, wysoki, przystojny, inteligentny szuka z braku czasu i znajomości tą drogą panny kat. do lat 26, ładnej, przystojnej, inteligentnej mającej zamiłowanie do gospodarstwa w celu matrymonjalnym Posag pożądany, pośrednictwo krewnych mile widziane. Poważne zgłoszenia z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Właściciel majątku".

†

W dniu 25. VIII. br. o godz. 21-ej zasnął po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz długoletni i niezapomniany członek Zaw. Zw. Drużyn Konduktorskich Koła Bydgoszcz ś. p.

Antoni Gill

obecnie emeryt kolejowy. (21859

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 16,30 z domu żałoby przy ulicy Grunwaldzkiej na stary cmentarz. O czem zawiadamia wszystkich członków

Zarząd Zaw. Zw. Drużyn Konduktorskich Koło Bydgoszcz

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (12448

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 43.

Formy

z przynależnym sprzętem do fabrykacji **rur cementowych** 20—50 cm. średnicy **kupi** 21707

Dom. Samostrzel.

Zawiadamiam uprzejmie

że

Zakład elektro-leczniczo-kąpielowy „Sanitas“

w Bydgoszczy, ulica Gdańska 19, telefon 715

został uzupełniony przez **„Pantostat Universal“** model 1930 zaopatrzony w b. obfity sprzęt pomocniczy, oraz w związku ze zmianą prądu, aparaty częściowo zostały dostosowane do nowych warunków, częściowo zakupione nowe. Wogóle zakład mój posiada prócz **Pantostat'u** - do galwanizacji, faradyzacji i t. d. **Djatermję**, nowe lampy **kwarcowe**, nową lampę **„Solux“** (dużą), **skrzynie elektryczne** (całe i półskrzynie), kąpiele **czterokomorowe, sinusoidalne** i t. p. **elektryczne.** Wszelkiego rodzaju kąpiele mineralne **(solankowe, siarczane, kwaso-węglowe, borowinowe i igliwiowe** i t. d. a także i **kąpiele zwykłe.** Natryski, polewania, nasiadówki. Leczenie chorób kobiecych, nerwowych, przemiany materji, konstytucjonalne i t. p. pod nadzorem lekarskim.

Zakład **„Sanitas“** otwarty codziennie od godz. 8—19, w sobotę i dnie przedświąteczne do godz. 20-tej. Zniżka dla urzędników państw. i wojskowych.

Polecając się nadal względom Szanownej Klijenteli kreślę się z poważaniem

21862) **L. Szczygielski.**

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowemi i zagranicznemi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, ból głowy, reumatyzm, ogólne osłabienia, niemoc trawienia, nerwowe, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita, i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę niefarbującą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu. Praktykuję od lat 25 m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji, Szwajcarji w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji.

Antoni Bogacki

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 71a.

Godziny przyjęć 10 — 12 p. p. 3 — 4. 21892

Bruno Szarlowski **Meble** zwykłe i wyściełane

dawniej Domnik po cenach fabrycznych. (14040

Wełniany Rynek nr. 7 Fachowa i rzetelna obsługa.

TRUSKAWIEC

wrzesień — październik — przysłowiowo piękna jesień — idealny wypoczynek i kuracja.

Zgłoszenia i informacje (21897

Zarząd zdrojowy - TRUSKAWIEC.

SILNIKI JAEHNEGO

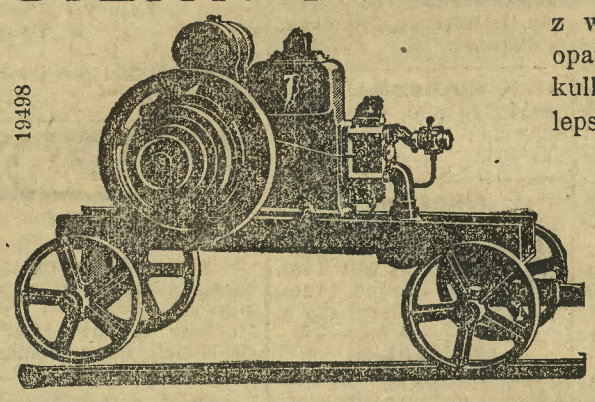

19498

z wałem korbowym, opartym na łożyskach kulkowych, są najlepsze dla celów rolniczych i przemysłowych.

Prosimy zwiedzić nasz bogato zaopatrzony skład.

BRACIA RAMME

Św. Trójcy 14b **Bydgoszcz** Telefon nr. 79

Przetarg

na

wykonanie ogrodzeń na placówkach Policji Państwowej.

Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu ogłasza niniejszem przetarg na wykonanie ogrodzeń na placówkach Policji Państwowej **w Gdyni, Strzebielinie** powiatu wejherowskiego, **Wygodzie** pow. kartuskiego, **Brzeźnie i Kamieniu** pow. chojnickiego, **Janowie** pow. gniewskiego i **Rodzonem** pow. lubawskiego.

Oferty opieczętowane z napisem „Oferta na wykonanie ogrodzeń na placówkach Policji Państwowej” należy składać wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty **w Dyrekcji Robót Publicznych (Urząd Wojewódzki pokój 46).** Termin składania ofert upływa **dnia 5 września br.** o godzinie 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Ślepe kosztorysy i rysunki można otrzymać w godzinach służbowych w Dyrekcji Robót Publicznych pokój 46, za opłatą 3 zł. (21865

Szczegółowe warunki przetargu ujęte w przepisach Min. Rob. Publ. o oddawaniu robót L. III 396/26.

Zastrzega się dowolny wybór ewentualnie oddanie roboty kilku oferentom. Oferty można składać na całość lub na poszczególne placówki.

Toruń, dnia 23. VIII. 1930 r.

Dyrektor Robót Publicznych

Dr. Inż. Nawrowski.

Przetarg przymusowy.

Dnia 1 września 1930 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę **w Dziedniu** pow. bydgoskiego **u p. Ekwińskiego** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: (21844

fortepjan i parę szorów wyjazdowych.

Egzekutor (—) **Grochowski.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 28-go bm. o godz. 16-tej po południu sprzedawać będę przy **ul. Długiej 20** najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania, 4 biurka, maszynę do czyszczenia nasion, żmijkę do czyszczenia grochu, maszynę do czyszczenia worków, 12 worków nasion buraków, 6 worków marchwi, 3 worki kaszy, 3 worki nasion oleistych, 5 worków nasion warzywnych, 5 stołów, 4 skrzynie do mąki, 2 regały i szafę do akt, prasę do książek, pulpit, 10 woreczków nasion warzywnych, 2 wozy robocze, 2 półszorki i 6 krzeseł. (21896

Wałkiewicz, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy

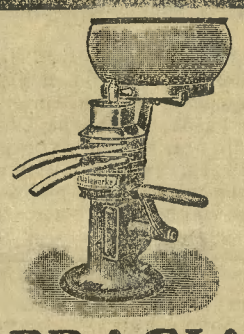

Wirówki „MILENA“

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty.

Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

ulica Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 bm. sprzedam przy **ul. Dr. Em. Warmińskiego 10** o godz. 9-tej najwięcej dającemu za gotówkę: 21894

motor elektryczny 3. P. S., motor elektryczny 5. P. S., piłę tarczową, gryzarkę, 2 transmisje, kocioł, maszynę taśmówkę.

Kucharz, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 28. VIII. 1930 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, przy **Nowym Rynku 1** o godzinie 9-tej

umywalkę, lustro i 2 nocne stoliki.

Przy **ul. Ks. Skorupki nr. 25** o godzinie 10-tej

wóz roboczy i konia z półszorkiem.

Przy **ul. Ks. Skorupki nr. 55** o godzinie 10,30

samochód ciężarowy marki „Chewrolet“.

21895) **Stężycki,** kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Ciąg dalszy

licytacji upadłościowej

przy **ul. Batorego 5.**

W piątek, dn. 29 bm. o godz. 2-ej popołudniu sprzedawać będę jeszcze pozostałą

damską i męską konfekcję oraz galanterję.

Michał Piechowiak, zaprzysięż. licytator i taksator

21907) **Długa 8 i Grodzka 23,** telef. 1651.

Prosięta

nie niżej 10 tygodni kupuje 21911

Dwór Szwajcarski

Bydgoszcz, telef. 254.

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 7.

Maszynista i kowal

poszukiwani zaraz. Pożądana dłuższa praktyka w cegielniach. 21890

A. Stanek, cegielnia **Firog** poczta Kokoszki pow. Kartuzy.

---

63 p. p. przyjmie fachowego

elektromontera

na podoficera zawodowego.

Warunki: 1) posiadanie stopnia podoficera rezerwy z ukończoną szkołą podoficerską, 2) posiadanie świadectwa majstra względnie czeladnika z zezwoleniem do samodzielnej pracy w elektromonterstwie, 3) ukończenie przynajmniej 6 klas szkoły powszechnej.

Podanie wnosić przez swoje P. K. U. (21864

Dowódca pułku na koncentracji.

w/z. (—) Bochniewicz, major.

Restaurację miejską

z prawem wyszynku napoi alkoholowych z wielkiemi salami i mieszkaniem pobudowaną w bieżącym roku, według najnowszych wymagań zamierza Magistrat od 1. 10. 1930 r. **wydzierżawić.**

Warunki przejrzeć ewtl. nabyć za 5 zł można w ratuszu, pokój 16. Oferty przyjmuje Magistrat do dnia 15 września br. (21919

Magistrat w Starogardzie.

Zdolny 21835

krajacz

który pracował w fabryce obuwia potrzebny do

Mech. Fabr. Obuwia „STANDART“

Marszałka Focha 23-25.

Tyglówkę

nożną

3 wałkową sprzeda

Drukarnia Bydgoska Sp. Ak.

ul. Poznańska 29-30.

Posiadłość

na nizinach W. M. Gdańska 315 ha. nad Wisłą, wpłaty 30.000 guld. gd. **na sprzedaż.** (21425

Hannemann, Gnojau

koło Simonsdorf, W. M. Gdańsk.

POLECENIA

Kuśnierz

przyjmuje wszelkie reperacje kuśnierskie i także prace miarowe wykonuje szybko i tanio. Długa 18, I ptr. 12501

6 fotografji 12494

cała figura 2,50 poleca „Wiol”, Marsz. Focha 40.

SPRZEDAŻE

Rower

nowy męski Torpedo dwubiegowy tanio sprzedam. Wróblewski, Plac Piastowski 12. (12505

Maszynę

do pisania Adler w bardzo dobrym stanie sprzedam okazyjnie tanio, ul. Sniadeckich 22, II piętro lewo. 12504

Skład

rzeźnicki w pełnym biegu z urządzeniem warsztatowem i mieszkaniem tanio na sprzedaż. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Skład rzeźnicki”. (21902

KUPNA

Plac (12491

w pobliżu tramwaju, pod dom mieszkalny kupię za gotówkę. Zgłosić Buchholc, Pl. Wolności 1, tel. 15-14.

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer

biurowy szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty pod „Miejscowy 150” do Dz. (21884

4.000 zł. (21900

złożę kaucji za udzielenie stałej posady biurowej. Oferty pod „Handlowiec” Dzien. Bydg. Grudziądz.

POSADY WOLNE

Dziewczę

14—15 letnie, najchętniej z wioski do prac domowych i dzieci poszukuje się od 1. 9. rb. Zgłosić się ulica Poznańska 34, II lewo. 21886

Bufetowa

początkująca, przystojna, biegła w liczeniu, potrzebna zaraz. Zgłoszenia z fotografją, odpisem świadectw, podaniem wymagań przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu do restauracji „Wielkopolanki” Grudziądz. (21909

Pokojwa (12508

potrzebna od 1 września z własną pościelą. Raczkowska, Cieszkowskiego 3.

POKOJE

Pensja

dla uczennicy blisko szkół. Chrobrego 18, III piętro lewo. (12490

Pokój

dobrze umebl. przy Placu Wolności zaraz do wynajęcia. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 12497

Stancja

pod fachową opieką, wszelkie wygody, fortepian, bardzo blisko szkół z kopletnem utrzymaniem Łask. zgł. Zacisze 4, III prawo. (21417

Pokój

dla 2-uch osób z używaniem kuchni. Sniadeckich 48, podwórze parter lewo. 12506

Pokoje

słoneczne, osobne wejście do wynajęcia. Swiętojańska 22, I lewo. (21889

Pokój

dla 2 panów z dobrem utrzymaniem, światło elektr., fortepian. Poznańska 14, I ptr. (21885

Pokoik

do wynajęcia, najchętniej bez pościeli. 3 Maja 16, III prawo. 12513

Pokoik

z kawą dla nauczycielki lub uczennicy 6—7 klas gimnazjum, któraby chciała wzamian udzielać lekcji 9 letniej dziewczynce. Zgłosz. Magazyn Obuwia, Gdańska 15. (12515

Stancja

polecona dla uczni, pokoje duże, słoneczne. Ceny przystępne. Swiętojańska 22, I lewo. 21888

Pokój

umebl. Draeger, Em. Warmińskiego 3. 12510

RÓŻNE

Zgubiono

w poniedziałek 5 po poł. Gdańską, Aleje Mickiewicza „Botan” amski złoty branzoletkowy zegarek. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot pamiątki do filji Dzien. Bydg. (12495

Która (12514

z pań dopomoże inteligentnemu młodzieńcowi w dalszem kształceniu, późniejszy ożenek nie wykluczony. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „La bonne foi”.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.